

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 4 grudnia 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 287 (3381)

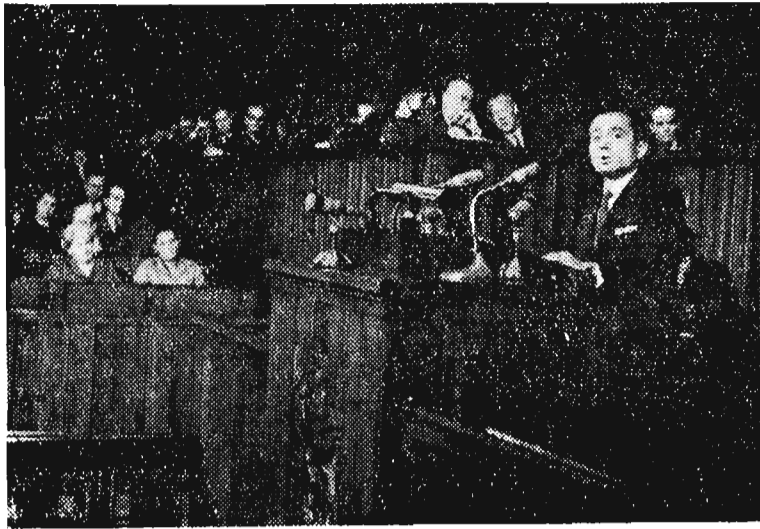
Wyd. ABCDE

Nakład 68.370

Z OBRAD SEJMU

1 grudnia 1961 roku odbyło się piąte posiedzenie plenarne Sejmu PRL.

Na zdjęciu: minister finansów Jerzy Albrecht referuje projekt uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na rok 1962.



CAF — fot.

„Barburka“ na Rzeszowszczyźnie

Tarnobrzeg

Po raz piąty ziemia tarnobrzeńska, gdzie powstaje wielki przemysł siarkowy, obchodziła „Barburkę“.

Na terenie kopalni siarki w Piasecznie odbyła się akademicka, w której obok załogi kopalni oraz kombinatu w Machowie wzięli także udział: wiceminister przemysłu chemicznego — Bronisław Taban, przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych z I sekretarzem KW PZPR w Rzeszowie — Władysławem Kruczkiem, przedstawiciele ZG ZZ Pracowników Przemysłu Chemicznego, ambasady CSRS w Polsce i delegacja załogi kombinatu siarkowego w Rozdole na Ukrainie.

ne. Kombinat w Machowie ma dać w roku 1962 ponad 170 tys. ton siarki rafinowanej, a kopalnia Piaseczno — 1 milion 700 tys. ton rudy siarkowej.

W czasie uroczystości najbardziej zasłużeni pracownicy otrzymali odznaczenia państwowe i dyplomy uznania.

W godzinach popołudniowych na terenie tarnobrzeńskiego zagłębia siarkowego odbyły się liczne imprezy artystyczne, zabawy itp.

W sobotę wielotysięczna rzesza górników z podkarpackiego zagłębia naftowego obchodziła po raz siedemnasty w Polsce Ludowej swoje tradycyjne święto — „Barburkę“. We wszystkich zakładach od Ustrzyk aż po Gorlice uroczystości przebiegały w podniosłej i uroczystej atmosferze. W czasie akademii setki zasłużonych naftowców otrzymały odznaczenia państwowe, nagrody pieniężne i dyplomy uznania.

Jasio

W poczuciu dumy dobrze spełnionego obowiązku świętowali Dzień Górnika jasiolscy wiertnicy. Rok bieżący, jak stwierdził w swoim referacie dyr. ZGW inż. St. Frydrych, upłynął pod znakiem odkryć nowych złóż, zasobnych w ropę i gaz, w Karpatach i na Przedgórzu. Równocześnie wiertnicy osiągnęli nie notowane poprzednio rezultaty w zakresie postępu wiercen i obniżki kosztów jednego odwierconego metra. Wyniki te napawają nadzieją, że wykonają oni również przyszłoroczne, znacznie poważniejsze zadania. Życzenia dalszych sukcesów załozce ZGW prze-

kazali: kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. Józef Rak, naczelny dyrektor PP Poszukiwania Naftowe w Krakowie K. Oleksy, I sekretarz KP w Jasie, poseł na Sejm M. Trzeźniak i przewodniczący ZO Zw. Zaw. Górników poseł St. Wais.

Gorlice

W serdecznej atmosferze obchodzili „Barburkę“ naftowcy w Beskidzie Niskim. Na akademie przybyli delegacje kopalń oraz naftowcy-emeryci. Obecni byli również: naczelny inżynier Kopalnictwa Naftowego w Krośnie inż. Bielawski, sekretarz KP tow. Dąbrowski i inni.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Centralna akademicka z okazji „Barburki“ w Katowicach

KATOWICE

Wieczorem 2 bm. z okazji obchodzonego w całym kraju „Dnia Górnika“ — tradycyjnego święta „Barburki“ — w katowickiej Hali Parkowej odbyła się akademicka centralna. Przybyło na nią ok. 4 tys. przedstawicieli kopalń Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, Zagłębia Krakowskiego, Dolnośląskiego i nowego Rybnickiego Okręgu Węglowego, a także zagłębi rud.

Obok nich zasiadli górnicy naszych najmłodszych gałęzi kopalnictwa — pracownicy kopalni siarki, miedzi, węgla brunatnego oraz naftowcy, którzy zwłaszcza w ostatnich tygodniach osiągnęli tak piękne rezultaty w poszukiwaniach ropy.

Na stalowych i czarnych galowych murach wielu obecnych — wysokie odznaczenia państwowe. Panuje nastrój uroczysty.

O godz. 18 na salę przybawają, serdecznie witani, członkowie kierownictwa partii i rządu zaproszeni przez górników na „barburkowe“ święto. W prezydium zajmują miejsca: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka, członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward Gierek, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, sekretarz CRZZ — Wit-Hanke, przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach Ryszard Nieszporek, kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Józef Olszewski, I sekretarz KW PZPR w Krakowie Lucjan Motyka, I sekretarz KC ZMS — Marian Renke oraz producujący górnicy, inżynierowie, technicy i naukowcy, a wśród nich sędziwy śląski pisarz — Gustaw Morcinek.

Obecni są przedstawiciele górników radzieckich, czeskosłowackich i rumuńskich.

Po przemówieniu ministra górnictwa i energetyki inż. Jana Mitregi, który omówił osiągnięcia przemysłu węglowego oraz przedstawił zadania, jakie czekają górników w roku przyszłym, głos zabrał Władysław Gomułka (skróty przemówienia podajemy poniżej). Po przemówieniu I sekretarza KC PZPR odczytano listę górników, którym Rada Państwa przyznała tytuły honorowe i wy-

sokie odznaczenia państwowe. Następnie Władysław Gomułka wręcza 10 górnikom odznaki tytułu honorowego Zasłużony Górnik Polski Ludowej.

Oficjalną część akademii kończy Międzynarodówka. Po krótkiej przerwie na scenie pojawia się Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk“. Jak zwykle, dał on wspaniałą, pełen werwy koncert.

Przemówienie Władysława Gomułki

Na wstępie Władysław Gomułka przekazał górnikom i ich rodzinom w imieniu Komitetu Centralnego PZPR najserdeczniejsze pozdrowienia i gorące podziękowania za ofiarny trud i wysiłek włożony w wykonanie zadań, jakie postawiła przed nimi partia i rząd.

— Pozwólcie — powiedział następnie I sekretarz KC PZPR — że wyrażę też wysokie uznanie wiadomości górnictwu — geofizykom, geologom i wiertnikom. Ich ofiarna, wspólna praca przynosi krajo- wi piękne rezultaty w postaci odkrytych złóż gazu ziemnego, węgla kamiennego i brunatnego, rud siarki, miedzi i pierwszego złoża ropy naftowej na Niżu Polskim. Odkrycia te wzbogacają nasz kraj pod względem zasobów surowcowych, co ma doniosłe znaczenie dla jego rozwoju. Według opinii fachowców są szanse znalezienia w naszej ziemi nowych złóż potrzebnych nam surowców, w tym również takich, które musimy dzisiaj prawie w całości importować, jak ropa naftowa.

Niedawno odbyło się IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Na plenum omawiano sytuację gospodarczą kraju w świetle zadań na rok 1962.

Jak wam wiadomo z opublikowanych materiałów, bilans roku bieżącego jest pomyślny. Mam dobry rok gospodarczy. Możemy go z pewnością uznać za rok dalszej stabilizacji naszej szybko rozwijającej się gospodarki narodowej.

Na tym jasnym obrazie występują jednak również plamy, których nie wolno nie dostrzegać.

Na IX Plenum skoncentrowaliśmy uwagę zwłaszcza na tych niedociągnięciach i słabościach naszej pracy, które wpływają hamująco na tempo dalszego rozwoju kraju.

Do takich słabości należy dać — mimo pewnej poprawy — naszą działalność inwestycyjną. Pokażna część obiektów inwestycyjnych nie jest oddawana do użytku w terminach przewidzianych w planie, co ma miejsce również w resorcie górnictwa i energetyki. Szczególnie dotkliwie dla gospodarki narodowej są opóźnienia na odcinku energetyki. Sukcesy bieżącego roku pozwalają na pewne zwiększenie planu inwestycyjnego w roku 1962. Przyjeliśmy, że inwesty-

(Ciąg dalszy na str. 2)

34 dni przed terminem

Krośnieńskie Huty Szkła zameldowały o zrealizowaniu w dniu 27 listopada br. swych zadań produkcyjnych na rok bieżący w 100,3 proc. Do końca roku przedsiębiorstwo zadeklarowało dodatkową produkcję wartości blisko 10 milionów złotych. Warto dodać, że pierwotny plan tego przedsiębiorstwa został samorzutnie zwiększony przez załogę w ciągu roku o kwotę 3,5 miliona złotych.

Krośnieńskie Huty Szkła równoległe z sukcesami produkcyjnymi szczytują się osiągnięciami finansowymi. Wstępne wyliczenia wykazują, że w momencie realizowania rocznych zadań produkcyjnych — plan akumulacji wykonano w 200 proc. (ef)

Meteoryt tunguski był kometa

MOSKWA

Tunguska ekspedycja naukowa, która w lecie br. prowadziła badania w strefie upadku słynnego meteorytu tunguskiego z 1908 roku, uzyskała szereg danych, świadczących o tym, że meteoryt ów był kometa — pisze naczelnik ekspedycji, K. Florenski w artykule zamieszczonym w „Komsomolskiej Prawdzie“.

Poszukiwania śladów opalenia na szorstkich drzewach, wykazały, że w promieniu 7-8 km od centrum wybuchu, uszkodzenia takie można zauważyć tylko na tych gałęziach, które w roku 1908 mogły mieć średnicę nie większą niż 10-15 mm. Świadczy to o tym, że eksplozji nie towarzyszyło wyzwolenie się skoncentrowanej energii i że nie była ona w ogóle podobna do wybuchu atomowego.

Autor artykułu podkreśla, że pogłoski o podwyższeniu się radioaktywności w strefie upadku meteorytu tunguskiego są pozbawione wszelkich podstaw. Szczegółowe poszukiwania nie podobnego nie wykazały.

kiego, która stopiła się na skutek wybuchu i zastygła w powietrzu, wykazała zawartość około 16 procent nikielu, potwierdzając ich meteorytowe pochodzenie.

Krok po kroku — pisze Florenski — powstała mapa rozpylenia się materii. Rozmieszczenie kuleczek pochodzenia meteorytowego jest zgodne z teoretyczną mapą upadku meteorytu tunguskiego. Dlatego też trudno wątpić w to, że tym razem w ręce naukowców dostały się prawdziwe szczątki „gościa z kosmosu“.

CIEKAWOSTKA

PIENIĄDZE ZGUBIONE W AMSTERDAMIE ZNALAZŁY SIĘ W BRUKSELI

DNIA

7.500 guldenów holenderskich odbyło w tych dniach podróz z Amsterdamu do Brukseli bez... wiedzy ich właścicieli. Pewna pasażerka, która przybyła samolotem z

Zurychu do Amsterdamu stwierdziła, że zgubiła wszystkie posiadane pieniądze. Na szczęście pamiętająca jednak numery zgubionych bankno-

tów. Wszczęte przez policję energiczne poszukiwania dały zdumiewający rezultat: pieniądze znalazły się w koszu na śmieci na lotnisku w Brukseli, gdzie kończył swój lot samolot z Zurychu. Wymieciono je razem z innymi papierami podczas sprzątania maszyny.

V Owoce obrad Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych

Wczoraj w sali kolumnowej Prezydium WRN w Rzeszowie odbył się V Wojewódzki Zjazd Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, w którym wzięło udział ponad 100 delegatów z 75 zespołowych gospodarstw. Na Zjazd przybyli również licznie zaproszeni goście, a m. in. wiceprzewodniczący Krajowej Rady RSP Jan Domański, sekretarz KW PZPR Józef Klubek, wiceprezes wiodniczący Prezydium WRN Zdzisław Czaja, sekretarz WK ZSL Franciszek Dąbal, prezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych Leon Korga i wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Związku RSP z Krakowa Edward Plech.

Po otwarciu Zjazdu, na przewodniczącego obrad wybrano Wojciecha Bogacza, przewodniczącego Powiatowego Związku RSP w Jasie, a na sekretarza — Bronisława Pokrzywę, przewodniczącego spółdzielni z Jasionki.

Referat sprawozdawczy wygłosił przewodniczący WZ RSP, poseł na Sejm Piotr Pałecz. Podkreślił on osiągnięcia gospodarcze spółdzielni produkcyjnych tak w produkcji roślinnej, jak również hodowlanej. Dzięki mechanizacji prac polowych, nowoczesnym metodom uprawy — uzy-

kano w bieżącym roku wyższe plony, niż w gospodarce indywidualnej. Świadczą o tym wyniki produkcyjne spółdzielni z Pantalowic (pow. przeworski), Wietlina I i II (pow. jarosławski) oraz wielu innych.

W dyskusji zabrało głos wielu delegatów — członków spółdzielni produkcyjnych z całego województwa. Wszyscy zgodnie podkreślali, że widoczne jest dalsze umocnienie spółdzielczych gospodarstw. Zwrócono jednak uwagę na kilka bardzo istotnych spraw. Przede wszystkim stwierdzono, że nadal nie docenia się pracy wśród kobiet.

Wyraz tego dano i na Zjeździe, gdyż tak w referacie nie nie wspomniano o działalności kobiet, jak też w prezydium Zjazdu nie zasia-

(Ciąg dalszy na str. 2)

W Maroku wysokogórskie oddziały armii marokańskiej operują w górach Atlasu, na których w ciągu wielu miesięcy utrzymuje się śnieg.

Na zdjęciu: Niecodzienny widok na ulicach oblanych potokami słońca Marrakesz w Maroku: oddział strzelców wysokogórskich w białych mundurach maszeruje z nartami na ramię.



Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Prawie cała Europa z wyjątkiem części południowej znajduje się pod wpływem niżów barycznych z ośrodkami nad Atlantykiem i południową Norwegią.

Prognoza pogody: Zachmurzenie umiarkowane, częściowo duże. Temperatura najwyższa dniami około 7 st. C, najniższa nocą około 0, lokalnie do minus 5. Wiatry umiarkowane, w górach dość silne z kierunków południowych.

Przemówienie Władysława Gomułki

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cje w roku 1962 przekroczyć o 2,2 mld zł poziom ustalony na ten rok w planie 5-letnim. W tej kwocie zawarte są także dodatkowe środki inwestycyjne dla górnictwa węglowego.

Jednakże sprawa nie może sprowadzać się tylko do tego, aby dawać na inwestycje coraz większe środki. Rzecz w tym, aby tymi zwiększonymi środkami coraz lepiej gospodarować.

Dotyczy to, oczywiście, również górnictwa. Drugi niezmiernie ważny problem — któremu IX Plenum poświęciło dużo uwagi — to sprawa obniżenia kosztów własnych w naszej gospodarce, a w pierwszym rzędzie uporządkowanie gospodarki materiałowej, bardziej efektywne i oszczędne używanie materiałów i surowców.

W roku bieżącym przemysł węgla kamiennego zrobił poważny krok na tym odcinku.

Mimo pozytywnych osiągnięć w roku bieżącym, uchwały IX Plenum naszej partii w zakresie porządkowania gospodarki materiałowej, są w całej pełni aktualne również dla górnictwa.

W górnictwie węglowym w 1962 roku nakłady materiałowe wyniosą około 7,4 miliarda złotych, chodzi o obniżenie kosztów materiałowych o ok. 1 proc. Zadanie to jest w pełni realne i należy uważać je za minimalne.

W programie górnictwa na rok przyszły czołowe miejsce powinny zająć również takie zadania, jak obniżenie zawartości kamienia w węglu transportowanym na górę, zwiększenie w ogólnym wydobywaniu udziału węgla grubego oraz wykorzystanie wszystkich rezerw dla zwiększenia puli węgla koksujących. Możliwości ku temu istnieją.

TOWARZYSZE! Pragnę jeszcze powiedzieć słów parę na temat obecnego stadium naszej walki o rozwiązanie problemu niemieckiego i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Jak widać, Związek Radziecki, Polska i wszystkie kraje członkowskie Układu Warszawskiego, działając solidarnie z całym obozem socjalistycznym już od trzech lat domagają się zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, znormalizowania sytuacji w Berlinie zachodnim i zlikwidowania pozostałości drugiej wojny światowej.

Na XXII Zjeździe KPZR tow. Chruszczow złożył oświadczenie, które zjazd ten aprobował i które poparły wszystkie kraje Układu Warszawskiego. Że termin 31 grudnia br. nie musi być ostatecznym dla zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, o ile mocarstwa zachodnie wykażą gotowość do rozwiązania problemu niemieckiego.

Co wpłynęło na to, że państwa socjalistyczne przestały traktować dzień 31 grudnia br. jako prekluzyjny termin?

Wpłynęła na to przede wszystkim wyraźnie zarysowana zmiana stanowiska mocarstw zachodnich odnośnie rozpoczęcia pertraktacji w sprawie rozwiązania problemu Niemiec, zwłaszcza Berlina zachodniego. Poprzednie mocarstwa zachodnie w ogóle odrzucały wszelkie pertraktacje. Posunęły się nawet do kroków mobilizacyjnych i

groźb wojennych, kiedy kraje socjalistyczne zapowiedziały, że zawrą traktat pokojowy z NRD w terminie do końca br. Agresywne stanowisko państw imperialistycznych zmusiło Związek Radziecki do wznowienia prób z bronią termojądrową. Wobec wzmocnionej akcji dywersyjnej przeciwko NRD trzeba było wprowadzić ścisłą kontrolę ruchu ludności między Berlinem wschodnim i zachodnim, ograniczyć możliwości dywersji przez zabezpieczenie granicy wokół Berlina zachodniego.

Kraje neutralne, liczni politycy i publicyści burżuazyjni w krajach przynależnych do paktu atlantyckiego coraz szerzej i coraz bardziej stanowczo zaczęli domagać się od rządów państw imperialistycznych rozpoczęcia rokowań ze Związkiem Radzieckim, trzeźwego spojrzenia na fakty, na sytuację zistnienia po wojnie w Europie. Żadnemu narodowi nie można przecież mówić, że nie istnieje NRD. Każdy też wie, że dążenie do wchłonięcia NRD przez NRF — a to jest oficjalna linia polityki rządu NRF — oznacza dążenie do wojny. Narody zaś nie chcą wojny. Stąd też popłynęła w świecie fala żądań pod adresem państw zachodnich — należy uznać, przynajmniej de facto NRD. Każdy wie, że Berlin zachodni leży na terytorium NRD i że żadne państwo nie może pozwolić na to, aby w sercu jego terytorium znajdował się ośrodek dywersyjny. Stąd też nasza propozycja, aby przekształcić Berlin zachodni w wolne, neutralne miasto, nie należąca ani do NRD, ani do NRF i zabezpieczyć w pełni takimi miastu swobodę komunikacji ze wszystkimi pań-

stwami, znalazła szerokie zrozumienie i poparcie w światowej opinii publicznej. Każdy też wie, że ustalone w wyniku drugiej wojny światowej i istniejące granice państwowe Niemiec są ostateczne, i że każda próba ich zmiany oznaczałaby wojnę. Stąd też cała prawie zachodnia opinia publiczna uznaje te granice, jako trwałe i potępia rewizjonistyczną politykę rządu NRF.

To wszystko razem wpłynęło na zmianę negatywnego poprzednio stanowiska mocarstw zachodnich w sprawie podjęcia rokowań ze Związkiem Radzieckim. Były zatem podstawy, aby kraje nasze mogły zrezygnować z postawionego poprzednio prekluzyjnego terminu. Nie termin jest bowiem najważniejszy, lecz to, aby na drodze konstruktywnych rokowań i porozumienia obydwu stron rozwiązać nabrzmiałe i groźące pokojowi problemy niemieckie.

Przed rozpoczęciem rokowań państwa zachodnie nie odkryły kart. Wątpić też należy, czy Stany Zjednoczone, a także Wielka Brytania zdolają osiągnąć porozumienie z NRF co do jednolitego stanowiska.

Jeśliby mocarstwa zachodnie chciały się kierować stanowiskiem rządu bońskiego, to o rokowaniach, a tym bardziej o porozumieniu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi nie można by w ogóle mówić. Główną przeszkodą na drodze do zawarcia traktatu pokojowego i rozwiązania różnych problemów niemieckich jest bowiem nadal stanowisko rządu NRF.

Również generał de Gaulle, wychodząc z zupełnej inności niż kanclerz Ade-

nauer, nie chciałby niczego zmieniać w obecnym stanie rzeczy w Niemczech. Mocarstwa zachodnie próbują obecnie znaleźć dla siebie jakąś wspólną platformę dla rokowań ze Związkiem Radzieckim.

Przed paru dniami kanclerz Adenauer określił swoje stanowisko w deklaracji rządowej, z której wynika, że rząd boński, wyrażając formalną zgodę na rokowania Wschód-Zachód, w istocie rzeczy wszystko stawia na kartę wojny. Bonn nie myśli wcale o konstruktywnych rokowaniach, nie chce żadnych porozumień, które by mogły wprowadzić uspokojenie w Europie. Rząd boński domaga się przekształcenia państw bloku NATO w czwarte mocarstwo atomowe, aby NRF jako uczestnik tego bloku mógł dysponować bronią jądrową. Deklaracja określa to, jako „nakaz chwili”, który powinien być jak najszybciej urzeczywistniony. Cóż trzeba więcej dla zdemaskowania istoty polityki rządu zachodnoniemieckiego? Na szczęście broń jądrowa nie znajduje się jeszcze w ich rękach.

W wywiadzie udzielonym ostatnio redaktorowi „Izwestii” prezydent Kennedy powiedział: „Stany Zjednoczone, zgodnie ze swą polityką narodową, nie prześlą broni nuklearnej żadnemu krajowi, a szczególnie nie chciałbym, aby Niemcy zachodnie uzyskali własny potencjał nuklearny”.

Niemniej prezydent Kennedy nie ustosunkował się w tym wywiadzie do żądania, aby uczynić z NATO mocarstwo atomowe i w ten sposób przekazać broń jądrową również do dyspozycji Bundeswehry.

W. Gomułka cytując zachodnoniemieckiego półoficjalny miesięcznik „Aussenpolitik” oraz słowa ministra rządu bońskiego Straussa: z wypowiedzi tych dowiadujemy się, że NRF znajduje się w sytuacji zależności od Stanów Zjednoczonych. Wyzwolenie się z tej niewoli widzą militaryści bońscy tylko w broni atomowej.

Przytaczane w dalszym ciągu przez W. Gomułkę inne półoficjalne wypowiedzi organu rządu bońskiego mówią niedwuznacznie, że rząd ten nie myśli zmienić swojej zimnowojennej polityki — co znajduje potwierdzenie w ostatniej deklaracji Adenauera — a jeśli wbrew niemu mocarstwa zachodnie zawrą określone porozumienie ze Związkiem Radzieckim, nie uzna on tego porozumienia, choć z samym faktem musi się pogodzić.

Jednak — mówi W. Gomułka — nie należy przywiązywać większej wagi do tego rodzaju publikacji. Kanclerz Adenauer, to doświadczony lis polityczny. Właśnie dobrze, jak wysoko cenią mocarstwa zachodnie przynależność NRF do NATO, znają jej wagę w tym agresywnym bloku. Straszny więc i szantażuje swych sojuszników czym może, aby uszywnić ich pozycję wobec Związku Radzieckiego, Polski i innych państw socjalistycznych.

Pozycję Stanów Zjednoczonych w kwestii niemieckiej przedstawił ostatnio prezydent Kennedy w wywiadzie udzielonym naczelnemu redaktorowi „Izwestii”. Istotną treść wywiadu można sprwadzić do tego, że Stany Zjednoczone deklarują zamiar i pragnienie Zachodu do negocjacji ze Związkiem Radzieckim, wysuwając na plan pierwszy kwestię Berlina zachodniego i odkładając na później wszystkie inne problemy związane z Niemcami i bezpieczeństwem w Europie.

Można naturalnie rozpoznać rokowania w celu osiągnięcia porozumienia w pierwszej kolejności w sprawie Berlina zachodniego, z czym zgadza się Związek Radziecki. Znormalizowanie tam sy-

tuacji jest rzeczą pierwszoplanową. Normalizacja taka może jednak nastąpić tylko przez zniesienie reżimu okupacyjnego w tym mieście i zagwarantowanie państwom zachodnim swobodnego dostępu do niego, a nawet utrzymywania tam ich symbolicznych jednostek wojskowych na zasadzie innego porozumienia. To jest pierwszy warunek normalizacji.

Warunek drugi sprowadza się do tego, aby Berlin zachodni stał się wolnym miastem, co przede wszystkim oznacza, aby nie było w nim żadnych państwowych instytucji, ani NRF, ani NRD i aby żaden rząd nie miał prawa jakiegokolwiek ingerencji w wewnętrzne sprawy tego miasta. Jeśli w tych dwóch podstawowych sprawach zostanie osiągnięte porozumienie z państwami zachodnimi, to wydaje się, że wszystko inne, co dotyczy Berlina zachodniego, nie powinno być trudne do rozwiązania. Porozumienie zawarte między Związkiem Radzieckim z jednej strony, a Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją z drugiej strony w sprawie Berlina zachodniego zostałyby więc zawarte do traktatu pokojowego, który państwa socjalistyczne zawarłyby z NRD jeśli Zachód nie zechce zawrzeć traktatu pokojowego z obydwoimi państwami niemieckimi. Na to zaś obecnie nadziei nie ma.

Nie należy wykluczać, że mocarstwa zachodnie, ulegając naciskowi rządu NRF, będą usiłowały grać na zwłokę, bądź też zajmować nieustępliwe stanowisko. Kraje socjalistyczne widziałyby się wówczas zmuszone do zajęcia pierwotnych pozycji, tj. pozostawienie sprawy dostępu mocarstw zachodnich do Berlina zachodniego do bezpośrednich negocjacji z ich strony z NRD.

Najbliższe tygodnie powinny przynieść wyjaśnienie sytuacji. Pewne jest tylko to, że militaryści zachodnoniemieccy nie mają zamiaru zrezygnować ze swojej polityki podważania pokoju w Europie i świecie.

Sily zjednoczonego obozu państw socjalistycznych i sily pokoju w całym świecie stale rosną, co umożliwia nam paraliżowanie agresywnych poczynań sily imperializmu. Można się zgodzić z prezydentem Stanów Zjednoczonych, który stwierdza w wywiadzie że „Związek Radziecki jest mocarstwem potężnym pod względem wojskowym, dysponuje on wielką potęgą nuklearną. Ma on rakiety, samoloty, wielką liczbę dywizji; związane są z nim inne kraje. Nikt nigdy nie wtargnie znowu do Związku Radzieckiego. Nie ma takiej sily wojskowej, która mogłaby to uczynić. Problem polega na tym, aby zostało zawarte takie porozumienie, które zapewniłoby uznanie naszych interesów, podobnie jak waszych i leży to niewątpliwie w granicach naszych możliwości”.

TOWARZYSZE GÓRNICY! O zapewnienie pokoju walczymy również na froncie produkcji. Osiągnięcia naszej gospodarki narodowej wzmacniają sily Polski Ludowej, która jest ważnym ogniwem w łańcuchu państw socjalistycznych, walczących o utrzymanie i utrwalenie pokoju w Europie i na wszystkich kontynentach świata.

Rok bieżący dowodził wy-
mówkę, że nasze górnictwo — podobnie jak cały przemysł — pracuje coraz lepiej. Cieszymy się z tego wszyscy. Zadania, jakie partia i rząd stawiają przed wami na r. 1962 są niełatwe, lecz w pełni realne.

Na zakończenie Władysław Gomułka jeszcze raz podziękował górnikom za dobrą pracę w tym roku i wyraził nadzieję, że i w przyszłym roku przyczynią się do pomnożenia potencjału gospodarczego kraju.

„Barburka” na Rzeszowszczyźnie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W referacie okolicznościowym dyrektora ZE K.N. tow. Wł. Orlikiewicz przedstawił dotychczasowe wyniki eksploatacyjne, które rokują przedterminowe wykonanie zadań rocznych. W wyniku stosowania metod wtórnych wstrzymano naturalny spadek wydobywania i przysporzono około 7,5 tys. ton nadwyżek ropy. Miłym momentem było przybycie delegacji młodzieży szkolnej z Kobylanki, która na ręce naftowców z okazji ich święta złożyła kwiaty i życzenia oraz podziękowanie za pomoc w budowie szkoły — pomnika Tysiąclecia im. Łukasiewicza.

Krosno

Naftowcy krosnienscy licząc przybyli do Domu Kultury Górnika-Naftowca w Krośnie na uroczystą akademię barburkową. Ponadto udział wzięli dyr. PP Kopalnictwa Naftowego doc. inż. H. Górka. Tegoroczny dorobek naftowców z Krosna jest duży. Mówi

wił o tym dyr. zakładu mgr inż. Ryszard Orliński. Dzięki systematycznemu zagospodarowywaniu powych złóż w rejonie „Bóbrki” i „Węglówki” oraz stosowaniu zabiegów wtórnych za 11 miesięcy br. dostarczono około 2 tys. ton ropy ponad plan. Pomyślnie wykonano również plany produkcji gazu i gazoliny.

Sanok

W uroczystościach barburkowych w Sanoku uczestniczyli I sekretarz KP w Sanoku i Brzozowie tow. tow. Dominik Zimon i Franciszek Krupa oraz sekretarz ZO Zw. Zaw. Górników Kazimierz Syrek.

Osiągnięcia kopalni gazu i ropy, perspektywy ich rozwoju nakreślił dyrektor ZE Kopalnictwa Naftowego tow. Antoni Janocha. W wyniku zagospodarowania nowo odkrytych złóż gazowych wśród pięciu zakładów eksploatacji sanockich dadzą najwięcej, bo około 20 mln m sześć. gazu ponad plan roczny.

BB nie chce popierać faszystów

Faszystowska organizacja armii podziemnej we Francji — OAS, prowadząc akcję terrorystyczną, nakładła kontrybucje na przemysłowców oraz ludzi zamkniętych. Jak wielką bezkarnością cieszy się OAS we Francji, najlepiej chyba świadczy powiódzenie jednego z przedstawicieli wielkiej finansjery francuskiej, że „lepiej płacić niż narażać się”. Ostatnio OAS przysłał pismo popularnej francuskiej gwiazdy filmowej — Brigitte Bardot z żądaniem wpłaty na rzecz OAS bardzo poważnej sumy. Aktorka skierowała sprawę do prokuratora.



BB jest pierwszą osobą we Francji, która nie zaważała się zwrócić o pomoc do prokuratora, oświadczając przedstawicielom prasy, że „nie chce żyć w faszystowskim państwie i że nie myśli popierać faszystów”. Słaba kobieta okazała się silniejsza niż wielu przemysłowców. Na zdjęciu: BB w jednej z swoich ostatnich ról. CAF

Życzenia N. S. Chruszczowa dla papieża

RZYM Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow przesłał papieżowi Janowi XXIII depeszę z życzeniami z okazji 80 rocznicy jego urodzin. Jak donosi agencja ANSA papież przekazał telegraficznie przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR podziękowania za życzenia.

Sprostowanie

W sobotnio-niedzielnym numerze „Nowin Rzeszowskich” do artykułu pt. „Zdzienicki” wkraśli się błąd. Zdanie winno brzmieć poprawnie: „Przed całkowitą kompromitacją i degradacją uratował jednak Wysockiego niespodziewany donos niejakiego Adama Rytyki, zawiadowcy stacji kolejowej w Dubicy”.

Owocne obrady

(Ciąg dalszy ze str. 1)

da ani jedna członkini spółdzielni. Postulowano więc, żeby utworzyć przy Wojewódzkim Związku RSP sekcję kobiet. Krytycznie też mówiono o współpracy spółdzielni produkcyjnych z innymi związkami spółdzielczymi, a przede wszystkim spółdzielnią mleczarską i ogrodniczą. Nie najlepiej również układa się współpraca z kółkami rolniczymi, a w wielu wypadkach i radami narodowymi, które nie przejawiają większego zainteresowania sprawami dotyczącymi zespolonych gospodarstw.

Dużo uwagi poświęcono

pracy kulturalno-oświatowej wśród spółdzielców. Domagano się zwłaszcza wykwalifikowanych instruktorów do prowadzenia zajęć w świetlicach. Delegaci ustosunkowali się w swoich wypowiedziach i do projektów zmian, które mają być wprowadzone do statutu. Głównie dotyczą one zmniejszenia arealu działek przyzagrodowych. Z wielką troską mówiono też o dalszych planach rozwojowych spółdzielni produkcyjnych. W sumie dyskusja była ciekawa i owocna.

Następnie, po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom Związku, uchwaleniu zmiany statutu i podję-

ciu uchwały w sprawie dalszego rozwoju spółdzielni produkcyjnych i Związku na najbliższe lata, dokonano wyboru nowych władz Związku. Przewodniczącym Wojewódzkiego Związku RSP został ponownie — Piotr Paesosz. Wybrano również 10 delegatów na Krajowy Zjazd RSP, a m. in. Jana Ostrowskiego, przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej z Mirocina, Józefa Kasprzyska, przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej z Wyszatyc, Józefa Presnal, członkinię spółdzielni produkcyjnej Charytany i Jana Siabliaka, przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej Dębno. (z. p.)



STADION

ODDZIAŁ SPORTOWY • NOWINY RZESZÓWSKIE

„Sportowe żniwa” pod znakiem wysokiego urodzaju...

W siedzibie zwycięzcy spartakiadowego współzawodnictwa — w Jarosławiu odbyły się wczoraj uroczystości podsumowania ruchu Spartakiad Tysiąclecia organizowanych w tym roku w woj. rzeszowski na szeroką skalę, we wszystkich środowiskach. W jarosławskim Domu Kultury spotkał się aktyw sportowy z wszystkich powiatów. Przy

gólnie mocno podkreślił atmosferę sprzyjającą jak najbardziej dobrej pracy naszego aktywu sportowego. Pomoc komitetów partyjnych, coraz częstsze i coraz bliższe zaangażowanie się w sprawy rozwoju kultury fizycznej i sportu aparatu rad narodowych, ofiarność w pracy społecznej aktywu sportowego — wszystko to razem spr-

Sukces Spartakiad

byli również przedstawiciele władz partyjnych, rad narodowych, organizacji społecznych i sportowych. Wszystkich serdecznie powitał w imieniu gospodarzy Tadeusz Głowaty — sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Jarosławiu.

Obszerny referat — ocenę przebiegu Spartakiad na Rzeszowszczyźnie wygłosił przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego Spartakiad Tysiąclecia, sekretarz Prez. WRN Franciszek Kiełbicki. Analizując szczegółowo działalność społecznych komitetów spartakiadowych, zasięg imprez sportowych na wsi, w szkołach i w zakładach pracy, przebieg spartakiad powiatowych i wojewódzkiej oraz sumę dorobku całej Rzeszowszczyzny w rozwijaniu masowej pracy sportowej w roku 1961 — tow. Kiełbicki szcze-

wiło, że Spartakiady Tysiąclecia przyniosły nam pełny sukces organizacyjny i sportowy. Dość powiedzieć, że jeśli w roku 1960 zgromadziły one na starcie 192.000 uczestników to w ostatnim sezonie liczba ta wzrosła przeszło trzykrotnie.

W kolejnym wystąpieniu, w ciepłych, serdecznych słowach zwrócił się do zebranych zastępca przewodniczącego GKKFiT Jan Zajdel. Składając w imieniu kierownictwa GKKFiT gratulacje i wyrazy podziękowania naszym działaczom sportowym za dobrą pracę przy organizowaniu Spartakiad Tysiąclecia, tow. Zajdel życzył również sportowej Rzeszowszczyźnie utrzymania obecnego tempa rozwoju sportu zarówno wszcz. (imprezy masowej) jak i wznioł. (sport wyczynowy).

Następnie w imieniu kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego PZPR przemawiał sekretarz KW inż. Stanisław Wójcik, potwierdzając raz jeszcze wysoką rangę działacza sportowego oraz zwracając uwagę na rosnące społeczne zapotrzebowanie na ofiarnych, zdolnych ludzi, którzy podejmować będą realizację ambitnych zadań na odcinku wychowania fizycznego, sportu i turystyki.

W drugiej części uroczystego podsumowania wyniki Spartakiad zwycięzcy otrzymali nagrody i wyróżnienia. Powiat jarosławski, który zajął w tym roku pierwsze miejsce — zdobył nagrodę GKKFiT w wysokości 70 tys. złotych, otrzymał puchar, dyplom oraz pamiątkowy proporzec. Dwie równorzędne nagrody Prez. WRN przypadły powiatom: mieleckiemu i przemyskiemu. Za zajęcie dalszych miejsc wyróżniono

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Ciąg dalszy na str. 2)

NA BARBURKĘ

Sylwetki szybów, które do niedawna były wyłącznie przywilejem Podkarpacia ostatnimi laty wyrosły niemal na całym obszarze w woj. Wisły i Sanu. Obecnie w rzeszowskim zagłębiu naftowym, tj. w kopalniach i rafineriach nafty, poszukiwaniach, warsztatach i w budownictwie pracuje kilkunastotysięczna rzesza ludzi. Wśród braci górników setki, a może tysiące osób nie tylko interesują się sportem, ale z zamiłowaniem wyżywają się na zielonej murawie boisk, ośnieżonych zboczach gór i w halach sportowych.

Dziś i oni obchodzą swoje święto — tradycyjną „Barburkę”. Na spotkaniach i uroczystych akademiach podsumują całoroczny dorobek, wytyczą kierunki rozwoju kultury fizycznej w swoim środowisku na przyszłość. Wprawdzie sportowcy naftowej nie wypłynęli jeszcze na prawdziwie „szerokie wody”, niemniej jednak zapisali na swoim koncie sporo osiągnięć, które warto przedstawić. Pomóżcie nam w tym sekretarz Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Górników w Krośnie, znany działacz sportowy tow. Kazimierz Syrek, do którego zwróciliśmy się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na kilka pytań.

— Jakiego wydarzenia w roku bieżącym uważacie za najważniejsze osiągnięcie górniczego sportu na naszym terenie?

— Wydaje mi się, że nie będzie przesady, gdy na pierwszym miejscu wymienię zjednoczenie starych, rywalizujących nie zawsze w imię dobra sportu klubów — Legii i Krośnianki. Nowo powstały klub pod nazwą „Krosno”, który przysparza pod swoją opiekę Związek Zawodowy Górników jest najsilniejszym stowarzyszeniem sportowym na Podkarpaciu.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Pierwsza w historii sportowych kontaktów wizyta oficjalnej reprezentacji piłkarskiej Związku Radzieckiego na sławnych stadionach Ameryki Południowej przyniosła trzy sensacyjne zwycięstwa sportowcom radzieckim. W pierwszym meczu rozegranym w Buenos Aires pokonali oni drużynę Argentyny 2:1, następnie w Santiago zwyciężyli gospodarza przyszłorocznego mistrzostw świata — Chile 1:0 i wreszcie w ostatnim swoim pojedynku na kontynencie amerykańskim wygrali mecz z reprezentacyjnym zespołem Urugwaju 2:1.

Na naszym zdjęciu, które jak rzadko zwraca uwagę na piękność swojej kompozycji — widzimy fragment spotkania rozegranego na stadionie w Santiago. Bramkarz radziecki w ostatniej chwili przerzuca piłkę ponad poprzeczkę po groźnym strzale Chilijczyka — Campera.

Pierwsze listy — pierwsi przewodnicy — pierwsze uwagi

Dobrze wystartował Konkurs - Plebiscyt 650 kuponów wpłynęło do redakcji

Od początku ubiegłego tygodnia, a więc od pierwszego dnia, w którym wystartował doroczny konkurs na najlepszego sportowca Rzeszowszczyzny, redakcyjna poczta powiększyła się o dodatkową porcję listów napływających na nasz adres od sympatyków sportu z terenu całego województwa. Porównując poziom obecnego głosowania z analogicznym okresem poprzedniego roku, z niemalym zadowoleniem stwierdzamy, że start jest w tym roku znacznie lepszy. W ciągu jednego tygodnia otrzymaliśmy przeszło 650 wypełnionych kuponów. Listy nadchodzą ze wszystkich stron województwa. Spodziewamy się, że w najbliższym czasie nasz konkurs nabierze jeszcze większego rozmachu...

Jak głoszą sympatycy sportu? Tutaj oczywiście obowiązuje nas maksymalna dyskrekcja. Możemy tylko zdradzić taki szczegół, że pierwsza prowizoryczna lista jaka ukształtowała się pod koniec ubiegłego tygodnia, daleko odbiega od rezultatów głosowania w poprzednim konkursie. Zerytorialnie największy udział w „Konkursie - Plebiscytcie” mają jak dotąd takie ośrodki, jak Dębica, Jarosław i Rzeszów. Poważną część listów nadeszła z Podkarpacia. W najbliższych dniach oczekujemy na „aktywizację” Mielca, Przemysła i Stalowej Woli.

Kilka uwag natury „technicznej” — pierwsza, w sprawie adresowania listów: otóż wszystkie koperty wysyłane na adres „Nowin”, prosimy adresować krótko: „Nowiny Rzeszowskie”, Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, z zaznaczeniem „Konkurs - Plebiscyt”. Zwracamy uwagę na ten szczegół po prośbie dlatego, ponieważ dowolność adresowania dotychczas otrzymanych listów w wielu wypadkach jest niecelowa...

Pewne wątpliwości powstały również w związku z tym, że kuponów można wysłać w jednym liście. Zauważyliśmy, że niektórzy nasi czytelnicy wysyłają pojedyncze koperty w osobnych kopertach. Wyjaśniamy więc, że można jednocześnie wysłać większą liczbę kuponów, oczywiście nie naruszając obowiązujących tutaj przepisów pocztowych, a ograniczających... wagę przesyłek.

Rozpoczynamy drugi tydzień głosowania. W dalszym ciągu każdy numer „Nowin” zawierać będzie kupon konkursowy. Przypominamy na zwycięzcy czeka główna nagroda organizatorów: MAGNETOFON. Przyznany on zostanie temu uczestnikowi, który dorocznej imprezy, który prawidłowo wypełni „dziesiątkę” najlepszych sportowców woj. rzeszowskiego za rok 1961.

Sylwetki sportowców

Zbigniew Kilar



raść bramka. W 79 min. obronił nawet rzut karny egzekwowany przez Grabowskiego” — „Stadion”, 5. VI. 1961 r., sprawozdanie z meczu Garbarnia — Legia 2:1.

Można by w ten sposób cytować niemal z każdego sportowego sprawozdania. Od 10 lat Kilar występuje w barwach krośnieńskiej drużyny, a przynajmniej od 5 lat jest najsilniejszym punktem zespołu. Nie ma też potrzeby nikogo przekonywać — Kilar to duża klasa, to już czołówka polskich bramkarzy...

W tym roku, za całą serią doskonałych występów w barwach „Krosna” umieszczony został jedynymylnie w gronie kandydatów do dziesiątki najlepszych sportowców woj. rzeszowskiego. Pierwsze listy nadesłane na nasz adres i zawierające wypełnione kupony świadczą, że ma on wielu gorących sympatyków w całym województwie, nie tylko na Podkarpaciu.

Przed kilkoma dniami rozmawialiśmy z Kilarem w klubowym lokalu „Krosna”. A oto niektóre odpowiedzi i uwagi p. Zbigniewa.

Jak ocenia swoje występy w roku 1961:

„Osobiście ostatni sezon zaliczam do najlepszych w całej mojej karierze sportowej. Po prostu czuję, że nareszcie osią-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Adam Ustrobiński

Pogodna, wrześniowa niedziela. Na starcie do głównego biegu ustawiła się stawka kilkudziesięciu zawodników z całego kraju. Strzał startera, ruszyli...

W czołowej grupie, w niewielkim odstępnie od prowadzącego, małe sylwetka biegnie z numerem „526”. Ostatnie okrążenie. Na trudnym 300-metrowym podbiegu zawodnik z numerem „526” niespodziewanie przyspiesza. Mija jednego, drugiego, wychodzi na czoło. Chyba wygra...

Kierownik rzeszowskiej ekipy nie wierzy własnym oczom — przecież to Adam... Tymczasem dostownie na ostatnich metrach z grupy pościgowej wyskakuje w sprinterskim tempie Ozimek z Łodzi i zwycięża na samej taśmie. Dramatyczny finał. Ustrobiński jest drugi.

Później okazało się, że najbardziej zaskakujący będzie jednak drugi finał tego pojedynku, rozegrany już przy stoliku sędziowskim. Po prostu wyszło na jaw, że Ozimek przez cały czas czekał, jak się to mówi „pod krzaczkiem” jedno okrążenie i stąd ta świetność na finiszu.

(Ciąg dalszy na str. 2)



KOSZYKOWKA

MKS GROM — MKS ZRYW JAROSŁAW 80:50 (32:27)

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Pabis 24, Kwiecień 18, Marciniak 16, Łazarz 10, Jarczyk 8, Róg 4, dla Zryw — Czumało 32, Melnarowicz 11, Teleńnicki, Argasiński i Ciszewicz po 2, Tucki 1.

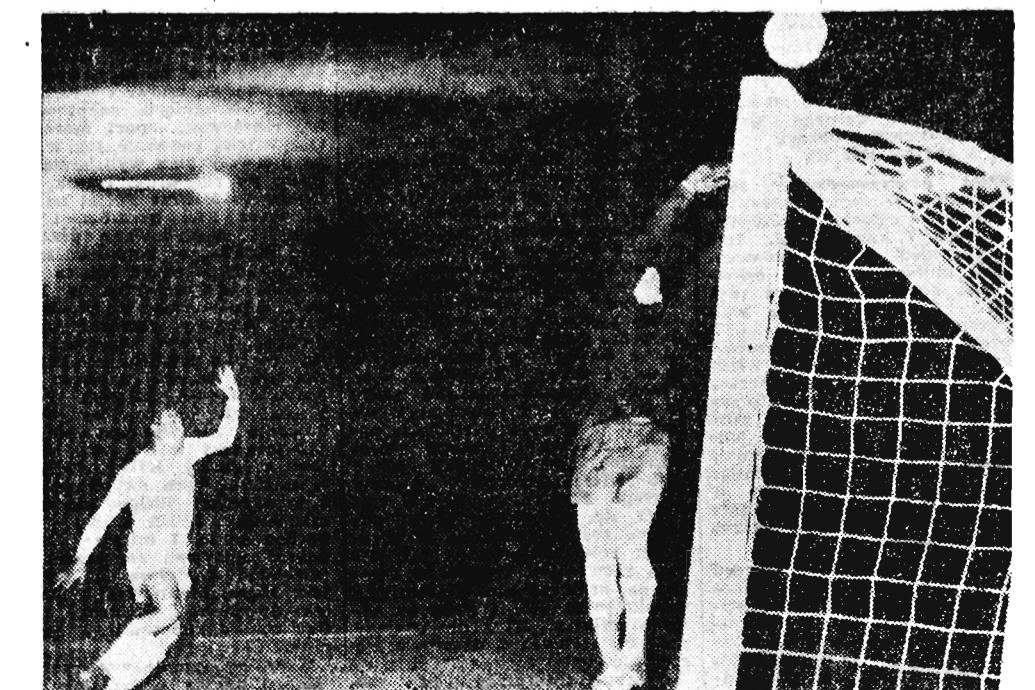
I liga bokserska

Stal St. Wola - Hutnik 12:8

Kleska gdańska, dochodząca w sprawie rzekomego „podrywania” przez Stalową Wolę wychowanków innych klubów oraz wysoki lot nowohuckiej „dziesiątki”, te wszystkie momenty nie pozostawały bez wpływu na nastroje w obozie stalowców przed wczorajszym meczem. Sytuację pogorszył fakt utraty 4 punktów, zanim pięcioro skrzyżowali rękawice. Kolański przekroczył limit wagi piórkowej, a na start Kwiatkowskiego nie wyraził zgody lekarz. Te przykre fakty oraz obawy o wynik udzieliły się działaczom i wtajemniczonym sympatykom.

Tymczasem tysiącnie rzesze sympatyków Stali, nie zorientowane w perypetiach swej drużyny, śpieszyły do hali zagrzewać swoich pupilów do walki z groźnym rywalem. Wierzyli w sukces. Ale kiedy trener Majchrzycki wprowadził na ring tylko 8-sobowy zespół, wiara przerodziła się w cichą rozpacz. 4:0 dla Hutnika, toż to wielki „handicap”. Zczęsto gorączkowo szukano punktów potrzebnych do zniewolenia przeciwnika. Upatrywano kandydatów, którzy mieli przechrzcić szalę zwycięstwa na korzyść Stali. Pomijając faworytów, w rachubę wchodził Arseniak, Cichor i Algert. W tej trójce widziano bohaterów meczu. Czy rachuby te okazały się słuszne? Chyba niezupełnie.

Romańszyn, Przyłucki, Szado i Arseniak w poryjającym stylu zdemolowali wprost swoich przeciwników, a Cichor i Algert zapracowali na sukces olbrzymią ambicją, wytrzymałością oraz skuteczną taktyką. Rozczarowali jedynie Misiak i Serwan. Jeśli chodzi o pierwszego z nich, to obniżył znacznie poziom. Uświadomiło się to wyraźnie we wczorajszym walce z Olingrem. Do czasu kontuzji łuku brwiowego, eks-reprezentant nie dał powodów do zachwyty. Serwan natomiast zapomniał o kryciu oberwał kilka ciosów, które go zamroczyły. (Na marginesie tej walki należy podkreślić nieuzasadnione pretensje Serwana i części działaczy i publiczności do trenera Majchrzyckiego, który rzucił na ring rącznik na znak poddania zawodnika Stali. Decyzja sekundanta była przecież jak najbardziej słuszna. Gdyby tego nie zrobił i pozwolili na kontynuowanie walki, Serwanowi groził ciężki nokaut. Hutnicy nie potwierdzili swoich aspiracji do tytułu mistrzowskiego. Ich zespół był mało wy-



Sylwetki sportowców

Zbigniew Kilar

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gnąłem pewną klasę... Owszem, w poprzednich latach też miałem dobre a nawet bardzo dobre mecze, ale częściej zdarzały mi się kapitulacje przed strzałami, które można było jeszcze obronić. W tym roku „rozgrzyłem” tajemnicę obrony piłek strzelanych dołem, które dotychczas nastrożycy mi najwięcej kłopotów”.

Najlepsi polscy bramkarze:
„Edward Szymkowiak i nasz Ryszard Mysiak. Ten ostatni za doskonale wygimnastykowa nie”.

Najgroźniejsi napastnicy w II lidze:

„Dla mnie raciborski tandem: Urbas — Michalski. „Bombardują” niebezpiecznie z każdej odległości a poza tym od czasu groźnej kontuzji, którą odniosłem na stadionie Unii mam do nich pewien uraz. To się bramkarzom zdarza bardzo często”.

Najlepszy mecz w tym sezonie:

„Z krakowskim Wawelem. Siedziałem nam „na karku” przez 90 minut a jednak nie zdołałem strzelić ani jednej bramki”.

Najstarszy:

„Z Arką Gdynia na Wybrzeżu. Przegraliśmy 5:2”.

Treningi:

„W tym roku pracuję bardzo solidnie. Cztery treningi w tygodniu, po 3 godziny każdy. Zawyczą wszyscy już schodzą z boiska, a ja jeszcze zostaję z trenerem na całą godzinę”.

Plany na przyszłość:

„Mówię otwarcie: mam w tej chwili 26 lat, widzę przed sobą możliwości dalszego awansu sportowego i nie chciałbym ich lekkomyślnie zaprzepaścić. Po prostu mam ambicję występowania w zespole I-ligowym, i nie potrzebuję tutaj ukrywać, że mam również pewne propozycje... Zdejście sobie sprawę, jak bardzo zamierzam te koludują z interesem mojego macierzystego klubu i naprawdę nie wiem po czyjej stronie jest obiektywna racja. Sądzę jednak, że po mojej...”.

Rozmawiał: F.

Adam Ustrobiński

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Adam Ustrobiński został więc zwycięzcą w koronnej konkurencji Biegów Narodowych, wygrywając w Warszawie dystans 3 km.

„Mam poza sobą skromny raczej dorobek sportowy — zwierzę się w rozmowie z dziennikarzem A. Ustrobiński. W rodzinnej wsi — Ustrobiniej koło Krosna, wszyscy biegali na nartach więc i ja biegałem. Koledzy mówili, że mam talent. Później potwierdził to Kazimierz Kubit, mój „odkrywca” i opiekun. Właśnie P. Kubit namówił mnie w 1958 roku zebym spróbował swoich sił na bieżni. Spróbowałem, i stało się — narty poszły w „odstawkę”, a ja niebawem poszedłem do wojska.

Z pierwszych swoich startów zawsze wspominam pojedynek z Ozogiem, który miał miejsce w 1958 roku na stadionie Resowii. Ozóg był wtedy w wielkiej formie, a ja po raz drugi dopiero stanąłem na bieżni. Cały swój wysiłek włożyłem w ten bieg, aby tylko nie pozwolić się zdublować. Zawodnik krakowskiego Wawelu ustanowił wtedy najlepszy rezultat światowy, a ja w ostatniej

chwili uchroniłem się przed zdublowaniem...”

„Służba wojskowa przerwała na 2 lata moją karierę sportową. Niestety w wojsku nie miałem szczęścia trafić do „usportowionej” jednostki. Trochę ćwiczeń ze sztangą — to było wszystko. Po powrocie do cywila, trzeba było więc zacząć od początku.”

Sezon 1961 rozpocząłem bardzo późno, dopiero w maju. Startowałem w meczach A-klas i w Biegach Narodowych. Zwyciężyłem na imprezie powiatowej, później wygrałem w Rzeszowie i wreszcie odniosłem nieoczekiwany sukces w centralnym biegu w Warszawie. Jak dotychczas jest to moje największe osiągnięcie sportowe.

W przyszłym sezonie zamierzam poprawić swoje wyniki zarówno na dystansie 3 jak i 5 km. Zależy mi szczególnie na tym pierwszym. Lubię biegać „trójkę”. Niestety możliwości interesujących startów są u nas bardzo małe. Kalendarz imprez lekkoatletycznych jest nadzwyczaj skromny. W środku lata, w lipcu i sierpniu w ogóle nie ma u nas jakichkolwiek możliwości dla biegacza. Jeśli nie będzie poprawy na tym odcinku to zwrócę się do Stali Mielec, aby umożliwiła mi bieganie poza konkursem w swoich meczach o mistrzostwo II ligi.

I jeszcze jedna sprawa na zakończenie; byłem nieco zaskoczony, kiedy przeczytałem swoje nazwisko na liście kandydatów do „dziesiątki” najlepszych sportowców Rzeszowszczyzny. Wyróżnienie to traktuję przede wszystkim jako „zaliczkę” na przyszłe lata mojej kariery sportowej. Obiecuje nie zawieść tego zaufania”.

Zanotował: F.

Stal St. Wola — Hutnik 12:8

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W chwili obecnej jest jednym z najmocniejszych punktów swego zespołu. Trzecim pięściarzem, który zasłużył na szczególne wyróżnienie jest Arseniak. Mimo że stoczył on w sobotę walkę w III lidze, potrafił wytrzymać świetnie kondycyjnie cały pojedynek, odnosząc niespodziewane, lecz zdecydowane zwycięstwo.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu stalowcy): Romaniszyn w I starciu zwyciężył przez TKO Nakonecznego (pięściarz Hutnika potknął się i odniósł lekką kontuzję nogi), Przytułcki wywalczył Krysię, Kolasiński wskutek nadawgi oddał punkty wo Bocharskiemu, Szado zwyciężył w III starciu



przez TKO Wojtylszyna, Arseniak wysoko wypunktował Maleka, Cicher wygrał 2 do remisu z Żukiem, Misiak przegrał w II starciu przez TKO z Olingerem (rozcięcie łuku brwiowego), Algert po dramatycznej i pełnej wymiany ciosów walce, pokonał na punkty Czajęckiego, Serwana poddał sekundant w I starciu Bielowi, Kwiatkowskiego nie dopuścił lekarz do walki z Jędrzejewskim.

A oto wyniki poszczególnych walk (boksery Stali na pierwszym miejscu): w wadze muszej Tuozapski wypunktował Cnudziaka, w koguciej Rzeźnikiewicz otrzymał punkty wo, w piórkowej Binek zwyciężył na punkty Kotłozieja, w lekkiej J. Jabłoński przegrał na punkty z Tuszniem, w lekkośredniej J. Jabłoński został dyskwalifikowany w II rundzie w walce z Plaskotą, w półśredniej Kies przegrał na punkty z Batorskim, w lekkośredniej Malec zwyciężył Cyganą przez TKO w II starciu. W wadze średniej i półciężkiej, Świsł i Cieliński otrzymali punkty wo. W wadze ciężkiej Nedza przegrał z Czajkowskim przez dyskwalifikację w II rundzie.

Ograniczenie „ligomanii”

Większe zainteresowanie sportem władz terenowych

Mimo ogromnych osiągnięć na forum międzynarodowym, sport polski ma jeszcze szereg słabych ogniw. Jednym z nich jest stale wzrastające zainteresowanie związków sportowych i klubów, które niemal wyłącznie zwracają uwagę na czołówkę oraz brak dostatecznego powiązania z federacją i działalnością w terenie. Drugą poważną bolączką jest nieustannie przenoszenie metod pracy szkoleniowej i systemów zawodów, słusznych tylko w odniesieniu do czołówki, na wszystkich sportowców. Mankamentem jest również stosowanie jednako- wych zasad organizacyjnych, szkoleniowych oraz systemów

Pełny sukces Spartakiad na Rzeszowszczyźnie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

również Dębicę (IV), Gorlice (V) i Stalową Wołę (VI).

Przewodniczący WKKFIT Leonard Grzeškowiak udekorował na zakończenie złotymi, srebrnymi i brązowymi medalami „za zasługi w rozwoju kultury fizycznej i turystyki” kilkudziesięciu działaczy sportowych z terenu całego województwa. Złote odznaczenia otrzymali: Stanisław Lewiński, Tadeusz Zawada, Jarosław Kłyński, Stanisław Szkraba, Henryk Winch, Józef Sokołowski, Józef Zarzycki i Tadeusz Szpilman.

F.

rozgrzywkę krajowych i międzynarodowych we wszystkich dyscyplinach sportu, niezależnie od ich specyfiki, rozwoju i aktualnego poziomu.

Do niedociągnięć należą również: brak koordynacji w dysponowaniu pieniężnym przeznaczonym na rozwój sportu w terenie, coraz trudniejsza sytuacja finansowa wszystkich ogniw ruchu sportowego, wynikająca ze stale wzrastających zadań i kosztów przy niezmierzonym już od szeregu lat nakładach.

Sytuacja ta wymaga więc szybkich i radykalnych postępień organizacyjnych, szkoleniowych i finansowych, które zabezpiecząby prawidłowy i szeroki rozwój w całym kraju przynajmniej podstawowych dyscyplin sportu. Toteż jednym z głównych kierunków jest upowszechnienie sportu wśród jak najszerszych rzesz społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży. W realizacji tego podstawowego zadania ważną rolę do spełnienia mają związki sportowe i kluby. Usporządzenie, stanowiące nowoczesną formę umasowienia kultury fizycznej w społeczeństwie, ma być oparte przede wszystkim na ruchu spartakiadowym.

Spartakiady stanowią bowiem atrakcyjny system masowych zawodów sportowych w podstawowych dyscyplinach, wdrażający młodzież i starszych do systematycznego uprawiania sportu.

Drugim kierunkiem jest zdecydowane ograniczenie zawodów i rozgrywek systemu ligowego zarówno w grach zespołowych, jak i w sportach indywidualnych. Zostanie przyjęta zasada, że centralne zawody ligowe mogą być organizowane tylko w takich dyscyplinach, w których z danego rejonu, okręgu czy województwa w rozgrywkach międzysportowców uczestniczy jedna lub kilka najlepszych drużyn, kiedy dalszych co najmniej kilkanaście rozgrywa zawody w systemie terytorialnym.

W ten sposób, określając kierunki rozwoju sportu, stawia się zadanie większego niż dotychczas zainteresowania i wpływu władz terenowych na kształtowanie się rozwoju kultury fizycznej. Chodzi m. in. o stworzenie atmosfery zdrowej rywalizacji w rozwoju sportu w poszczególnych rejonach kraju i mobilizacji dodatkowych środków na jego upowszechnienie, na tworzenie te-

renowych baz i ośrodków szkoleniowych, na szkolenie i doskonalenie własnej kadry trenerskiej. Zachodzi również pilna potrzeba określenia kryteriów, jakim powinny odpowiadać poszczególne dyscypliny, aby mogły one odgrywać zasadniczą rolę w całości rozwoju kultury fizycznej w kraju. Rada sportu podjęła próbę ustalenia takich kryteriów. Jednym z nich jest dotychczasowa sytuacja danej dyscypliny w Polsce. Jej długoletnia tradycja i popularność w społeczeństwie oraz naturalne warunki dalszego rozwoju w całym kraju. Dalsze kryteria, to zdrowotna i społeczna użyteczność danego sportu w całości rozwoju kultury fizycznej oraz wychowania człowieka, zwłaszcza młodzieży.

W świetle tych kryteriów będzie więc można ustalić metody pracy organizacyjnej i szkoleniowej oraz systemy zawodów i rozgrywek, inne np. w piłkarstwie, koszykówce i siatkówce, inne w rugby czy hokeju na trawie, a jeszcze inne w hokeju na lodzie.

LIGA RZESZOWSKO-KIELECKA

Broń Ib Kielce — Stal Mielec 4:16.

TABELA

1. Stal Rz.	8 12 100:58
2. Stal Mielec	8 11 96:64
3. KSZO	9 10 102:72
4. Stal Ib St. W.	8 10 95:65
5. Bieszczady	7 8 80:60
6. Granat	8 7 75:85
7. Star	8 7 73:85
8. Broń Ib	9 5 48:128
9. Błękitni Ib	7 2 43:95

TOTO-LOTEK
6, 22, 23, 24, 38, 47
dod. 14

Piłkarze JKS zakończyli tegoroczny sezon

Sympatycy Jarosławskiego Klubu Sportowego mają w tym roku, a zwłaszcza obecnie, wiele powodów do radości. Drużyna piłkarska zdobyła bowiem szesnasty tytuł mistrza III ligi rundy jesiennej. Zespół trenowany obecnie przez P. Michała Krausa będzie niewątpliwie na własną rękę jednym z najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrzowskiego. Wszyscy w tym miesiącu twierdzą, że piłkarze pragną nawiązać do tradycji sezonu 1946/47 roku, kiedy to właśnie JKS walczył o wejście do I ligi państwowej. Ten m. in. temat był żywo dyskutowany podczas sobotniej wieczorniki sportowej, zorganizowanej przez zarząd klubu na zakończenie tegorocznej rundy piłkarskiej.

W tym towarzyskim zebraniu uczestniczyli: sekretarz KW PZPR Stanisław Wójcik, przewodniczący WKKFIT Leonard Grzeškowiak, sekretarz KP PZPR Jan Bryniarski, przewodniczący Prezydium MRN Michał Ciołek. Gości powitał prezes klubu Andrzej Smagała, który też udekorowany został w sobotę Złotym Medalem WKKFIT. Zastępcą prezesa Zdzisław Domino zapoznał wszystkich z tegorocznymi wynikami klubu, podkreślając, że były one możliwe do osiągnięcia dzięki systematycznej pomocy Komitetu Powiatowego PZPR, jego egzekutywy, władzy terenowej, wszystkich prawie instytucji, spółdzielni, które żywo interesują się działalnością klubu, zwłaszcza osiągnięciami drużyny piłkarskiej. Tow. Domino, wręczając sekre-

tarzowi KP Janowi Bryniarskiemu, który odszedł na to samo stanowisko do Krosna, wiązkę kwiatów, złożył w imieniu całego zarządu, działaczy i sportowców, serdeczne słowa pozdrowienia za szczerą partyjną opieką nad rozwojem sportu jarosławskiego.

Przewodniczący WKKFIT L. Grzeškowiak natomiast omówił zadania, jakie w przyszłym roku czekać będą działaczy sportowych Rzeszowszczyzny.

Z kolei zawodnicy III-ligowego zespołu otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Jarosławskie instytucje, przedsiębiorstwa i zakłady pracy. W imieniu piłkarzy podziękował działaczom Zbigniew Kotłoziej.

Stal Ib St. Wola — KSZO 13:7

Rezerwa I-ligowej Stali Stalowa Wola pokonała na własnym ringu drużynę KSZO z Ostrowca 13:7.

Wyniki walk od muszej do ciężkiej (zawodnicy Stali na pierwszym miejscu):
Dec przegrał z J. Soboniem, Ruła otrzymał punkty bez walki wskutek braku przeciwnika, Lic wypunktował Chmielewskiego, Ochal przegrał z Cierpiszem, Tuozapski pokonał Szlagę w II rundzie przez TKO, Arseniak wygrał z Wojsławskim, Owieka poddał sekundant Rybackiemu, Komur zremisował z H. Soboniem, Marczewski otrzymał punkty wo, a Treła wygrał na punkty z Bolkkiem.

Piłkarze rzeszowskiej Stali

w następnej rundzie Pucharu Polski

Stal — Tarnovia 7:0 (2:0)

7 min. Kuźma 1:0
25 min. Poświat 2:0
34 min. Kuźma 3:0
63 min. Kuźma 4:0
66 min. Poświat 5:0
79 min. Poświat 6:0
89 min. Poświat 7:0

STAL: Majcher (Magierski), Gniada, Zieliński (Mazur), Skiba, Wiśniarski, Hojko, Matysiak, Janiak, Poświat, Kuźma, Stawarz.

TARNOVIA: Wardała, Bernat, Trybułec, Pijanowski, Włodek, Borkowski, Sochoń, Bajrat, Cholewa, Balut, Baran.

Sędziował p. Piątek z Lublina.

Wszystkim zebranym na trybunach na wczorajszym meczu z Tarnovią nie mogło „pomieścić się w głowie”, jak Stal mogła z tak słabym przeciwnikiem zremisować w poprzednim spotkaniu.

Gospodarze, mimo iż nie grali w pełnym zestawieniu oraz prowadzili grę na zwolnionych obrotach, wysoko pokonali jedenastkę z Tarnowa. Zwycięstwo mogło być jeszcze wyższe, ale poza dwójką wczorajszych wyborowych strzelców, pozostali napastnicy strzelali bardzo niecelnie. W 32 minucie Stawarz nie wykorzystał rzutu karnego. Samo spotkanie nie stało na zbyt wysokim poziomie. Prowadzone było w wolnym tempie, przy czym wyższość techniczna i kondycyjna była pod każdym względem po stronie stalowców. W ciągu całego spotkania gra przeważnie toczyła się na połowie boiska Tarnowian, którzy nie mogli pokusić się nawet o zdobycie honorowej bramki. Zwycięstwem tym Stal zapewniła sobie awans do następnej rundy Pucharu Polski.

Rok dalszych osiągnięć rzeszowskich motorowców

W OSTATNICH dniach odbyło się w Rzeszowie plenarne zebranie Zarządu Okręgu Polskiego Związku Motorowego, na którym m. in. podsumowano tegoroczne osiągnięcia i wyniki sportowe, uchwalono budżet na rok przyszły oraz najważniejsze zamierzenia inwestycyjne, a także ustalono termin walnego zjazdu sprawozdawczego okręgu (na dzień 5 marca 1962 r.).

PZMot Rzeszowszczyzny skupia obecnie w swych szeregach 15 klubów — członków rzeczywistych oraz 7 kandydatów. Nad zatwierdzeniem rzeszkiej poszczególnych klubów na liście członkowskiej rozgorzała gorąca dyskusja. Szczególnie wiele kontrowersji wzbudziła sprawa LPZ Brzozów, który np. w zakresie sportowym nie przejawiał większej działalności, LPZ Lubzina oraz RTKM Rzeszów, o którym chcieli pogłoski, jakoby miał być rozwiązany. Ostatecznie jednak postanowiono zatwierdzić wszystkie kluby, zobowiązując się do udzielania im pomocy w szerszym zakresie, tak, by mogły one ożywić i rozszerzyć zakres swej działalności.

Dochody Zarządu Okręgu PZMot w roku 1962 wyniosły około 2.966 tysięcy zł, natomiast wydatki — ok. 3.211 tys. zł. Różnica pomiędzy dochodami i wydatkami zostanie pokryta częściowo z wygospodarowanych poprzed-

nio przez PZMot środków oraz z dotacji WKKFIT.

Najważniejszą „inwestycją” rzeszowskiego PZMot będzie budowa parkingu strzeżonego nad zalewem Sanu — w Myczkowie, dokąd coraz liczniej zjeżdżają zmotoryzowani turyści z całego kraju. Na ten cel PZMot przewiduje sumę około pół miliona zł.

Sprawę budowy tego parkingu omówiono bardzo szczegółowo. Postanowiono cały teren ogrodzić siatką drucianą, urządzić dogodną drogę dojazdową oraz wybrukować plac parkingowy. W pobliżu parkingu CPN wybuduje dużą stację benzynową. Ponieważ ze względu na oszczędnościowych oraz braku funduszy budowa będzie prowadzona systemem gospodarczym, garaże, stacje obsługi itp. powstaną w terminie nieco późniejszym.

Wiele uwagi poświęcono także sprawie budowy parkingu strzeżonego w samym Rzeszowie, jednym z nielicznych miast wojewódzkich, pozbawionych dotąd tego rodzaju urządzenia „z prawdziwego zdarzenia”. Liczne starania itp. perypetie prawdopodobnie zostaną wreszcie w przyszłym roku uwieńczono pomyślnym rezultatem. Zwrócono uwagę na problem niedostatecznego oznakowania ulic i dróg na terenie miasta. Ktoś nie znający dróg wylotowych z Rzeszowa, nie znajdzie tu łatwo (a czasem wcale) tablic informacyjnych (np.

w kierunku Jasła). Ustawienie znaków drogowych w Rzeszowie — dla przykładu — opodal lokalu PZMot, na ul. Z. Chrzanowskiej, też pozostawia wiele do życzenia (czy np. tego znaku wobec bardzo małej szerokości chodnika nie można było umocować na murze domu?).

Duże osiągnięcia zanotował w br. rzeszowski sport motorowy. Oczywiście, podobnie jak w ubr., na pierwszy plan wybija się zdobyty po raz drugi tytuł Drużynowego Mistrza Polski na Żużlu przez Stal Rzeszów, i to z dużą i zdecydowaną przewagą nad pozostałymi konkurentami — zebrał czwarta lokata żużlowców królestwa w II lidze. Uzyskaliśmy w br. bardzo cenne sukcesy również indywidualne. Człowiek żużlowiec kraju, Florian Kapala, zdobył po raz trzeci w swej karierze tytuł Indywidualnego Mistrza Polski. Triumfował on również zdecydowanie we wprowadzonej po raz pierwszy w br. serii turniejów o „Złoty Kask”. Wreszcie w mistrzostwach świata walczą z najlepszymi żużlowcami Szwecji, Anglii, ZSRR i in., zajęli bardzo dobre, 7 miejsce. Bardzo dobrze spisywali się także inni żużlowcy Rzeszowa i Krosna, jak: Kepa, Malinowski, Kościelak, Spychała i Stawicki oraz Gąsior, Jakubowski i Pruchniak.

W br. na terenie woj. rzeszowskiego odbyły się również okrę-

gowe imprezy rajdowe i crossowe. W rajdzie w kategorii maszyn do 125 cm triumfował A. Gutteter z Przemysła, zdobywając w 4 imprezach 30 pkt., przed S. Kruczkiewiczem z N. Dęby i A. Czocharą z Gorlic. W kategorii motocykli do 250 cm zwyciężył Cz. Dziobak — 30 pkt., przed M. Krupa (objaz z Rzeszowa) i S. Turbiarzem z N. Dęby. W crossach w klasie 125 cm tytuł mistrza okręgu zdobył Z. Gibała z N. Dęby — 28 pkt., przed A. Gutteterem i J. Łukasiewiczem, objaz z Przemysła. W klasie 250 cm mistrzostwo okręgu uzyskał P. Ryznar z Łańcuta — 27 pkt. przed M. Krupa i Cz. Dziobakiem.

W konkurencji klubowej w rajdach najwięcej punktów zdobyli zawodnicy LPZ Rzeszów — 40 pkt., przed Przemysłem 36 i N. Dębą — 30. W crossach natomiast zwyciężył LPZ N. Dęba — 50 pkt. przed Przemysłem — 42 i Łańcutem 39 pkt.

Uczestników plenum zapoznano także z kalendarzem imprez motorowych na rok przyszły. Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć, że w obradach plenum, o bok prezesa ZO PZMot inż. K. Jabłońskiego, sekretarza ZO E. Burghardta, ppłk. Z. Orzechowskiego i in. — wziął także udział przybyły z Warszawy przewodniczący Głównej Komisji Żużlowej ppłk. R. Słowicki.

Liga rzeszowsko-kielecka

Stal Rzeszów — Granat Skarżysko 12:8

Przedownik tabeli bokserskiej ligi okręgowej kielecko-rzeszowskiej, Stal Rzeszów i tym razem odniosła zwycięstwo nad Granatem ze Skarżyska. Goście przyjechali do Rzeszowa bez 3 zawodników, tak że gospodarze w trzech wagach zdobyli punkty wo. Do najładniejszych zaliczyć można walkę w wadze piórkowej Binka z Kotłozielem oraz walkę w wadze lekkośredniej Malca z Cyganem. Obydwaja pojedyńki zakończyły się zastuszonymi zwycięstwami stalowców.

Stadion str. 2

(Zap)

Turystyka zdobywa wieś NA BARBURKE

Ludowe Zespoły Sportowe postawiły sobie ważne zadanie: wspólnie z ZMW i innymi organizacjami działającymi na wsi spopularyzować turystykę wśród ludności wiejskiej, a zwłaszcza młodzieży. Zadanie nie jest łatwe, w tej bowiem dziedzinie nie było na wsi żadnych tradycji. Obecnie czynnych jest około 3 tys. wiejskich sekcji turystycznych, które zrzeszają 75 tys. młodzieży. Znaczny wzrost zainteresowania turystyką nastąpił w tym roku. Powstało ponad 250 nowych sekcji, a istniejące dotychczas koła zorganizowały wiele ciekawych imprez i wycieczek. W całym kraju odbyło się ponad 7 tys. imprez turystycznych, w których brało udział prawie ćwierć miliona mieszkańców wsi. Ok. 130 osób wzięło udział w wycieczkach do miejskich ośrodków kulturalnych i przemysłowych. Słabiej rozwija się dotychczas turystyka rowerowa i motorowa, mimo że obecnie na wsi jest ponad milion rowerów i pół miliona motocykli.

Wiejskie ośrodki turystyczne odczuwają poważny brak instruktorów. Plany na przyszły rok przewidują doszkolenie pokazanej liczby instruktorów.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Mimo że od połączenia minęło niewiele czasu już można powiedzieć, że na tym kultura fizyczna w „stolicy” nafty wiele zyskała. No, bo proszę: czynnych jest w tej chwili już 17 sekcji. Niektóre, jak piłkarska, żużlowa i tenisa stołowego walczą w II lidze rozstawiając ośrodek naftowy w całym kraju. Znane są ich wyniki i nie ma potrzeby się powtarzać. Natomiast nie od rzeczy będzie powiedzieć, iż obecnie główny wysiłek skierowany jest na umasowanie mniej popularnych dyscyplin. Stopniowo dźwiga się lekka atletyka — założona została szkoła LA, prowadzona przez prof. Sarapuka, który z grona 120 dziewcząt i chłopców na pewno wychowa następców Ustrobińskiego. Powstała, jak wiadomo, sekcja bokserska, uaktywnili się szermierze, ciężarowcy, narciarze i in. Na ich sukcesy wprawdzie przyjdzie jeszcze nieco poczekać, ale start jest pomyślny.

— Oczywiście na Krośnie nie zaczyna się i nie kończy górniczy sport w Rzeszowie.

skiem. Które ośrodki zasługują jeszcze na wyróżnienie?

— Drugim poważnym ośrodkiem są Gorlice, gdzie w ostatnich latach stworzono odpowiednie zaplecze. Tutaj coraz lepiej rozwijają się, poza piłką nożną, boks, koszykówka, siatkówka, a przede wszystkim lekka atletyka. Iwonicz, dzięki Górnikowi od lat jest „twierdzą” rzeszowskiego narciarstwa. Sądzę, że niełatwo komuś przyjdzie wysadzić iwoniczian z wierzchołka. Myślą o przyszłości: ostatnio zorganizowali szkółkę narciarską. W Jedliczu pracuje najsilniejsza u naftiarzy sekcja lucznicza, skupiająca dziesiątki młodych. Konkurentem jedliczan w tej dyscyplinie są tylko jaśnie.

Dość duży, jak na warunki w przemyśle naftowym, ośrodek sportowy powstał w Mielcu w wyniku przejścia tamtejszego „Gryfu” do federacji górniczej. Oprócz tego kluby naftowe istnieją w Ustrzykach, Grabownicy i Bieczu. Opierają one swą działalność głównie na piłce nożnej.

— Właśnie. Jak oceniałe tegoroczne wyniki piłkarskie?

— Tytułów mistrzowskich i awansów piłkarskich nie było zbyt wiele. Najważniejszą rzeczą to dzielna postawa krośnian w bojach II-ligowych. Cieszy też awans juniorów „Krosna” do ligi okręgowej, gdzie są przodownikami oraz wicemistrzostwo województwa trampkarzy gorlickiego Górnika i powrót Nafty Jasło w szeregach A klasy. Ostatecznie jak na jeden sezon sportowy to wcale nie mała.

— Interesuje nas jeszcze kilku zawodników czynnie uprawiających sport skupiają kluby naftowe?

— Liczba sportowców wzrosła w ciągu roku poważnie. W tej chwili, jak wynika z posiadanych przez nas danych, poszczególne dyscypliny uprawia 1.665 kobiet i mężczyzn, czyli ponad 50 proc. więcej niż w ubr. Kluby górnicze, a jest ich 10, prowadzą 79 sekcji. Godne podkreślenia, że nad pod-



Iwonicz Górnik słynie z dobrze działającej sekcji narciarskiej, należącej do czołowej w naszym województwie. Na zdjęciu: trener Józef Kusiba wraz ze swoimi zawodnikami.

niesieniem tężyzny fizycznej wspomnianej „armii” zawodników pracuje 50 trenerów i instruktorów. Nie można też pominąć liczby członków wspierających, jest ich około 6 tys.

Chciałbym jeszcze słów kilka poświęcić działaczom, których ofiarnej pracy sport w zagłębiu naftowym zawdzięcza dotychczasowe osiągnięcia. Spośród licznego grona na szczególne wyróżnienie zasługują: St. Sobczak, T. Wojnar, Z. Pudełko, K. Fido, A. Smyk, A. Polański, Owoc, K. Zemanek, J. Baran i K. Habrat z Krosna; T. Boczoń, St. Schindler, St. Karlic, J. Huta, E. Barański, J. Karwala z Gorlic, J. Kusiba i J. Bednarczyk z Iwonicza; Wł. Jagiełło i Z. Jaracz z Jedlicza; St. Gdula i St. Marcin z Grabownicy, Fr. Majchrowicz z Ustrzyk, M. Wiśniewski z Jasła, M. Pezryński z Mielca.

Korzystając z okazji życząc w Dniu Górnika sportowcom-naftowcom jeszcze większych sukcesów w roku przyszłym.

Rozmawiał: M. Ziobro

...i strzelcy LPZ mają też swoją ligę

Systematycznie rośnie w naszym województwie liczba lig strzeleckich, w których występują drużyny Ligi Przyjaciół Zolnierza. W roku ubiegłym mieliśmy w okręgu 18 ligowych zespołów, w bieżącym natomiast jest ich już 24, które zrzeszają około 450 zawodników. Członkowie zespołów ligowych działają swą rozwijają przy terenowych zarządach powiatowych LPZ pod kierunkiem klubów sportów ogólnowojskowych.

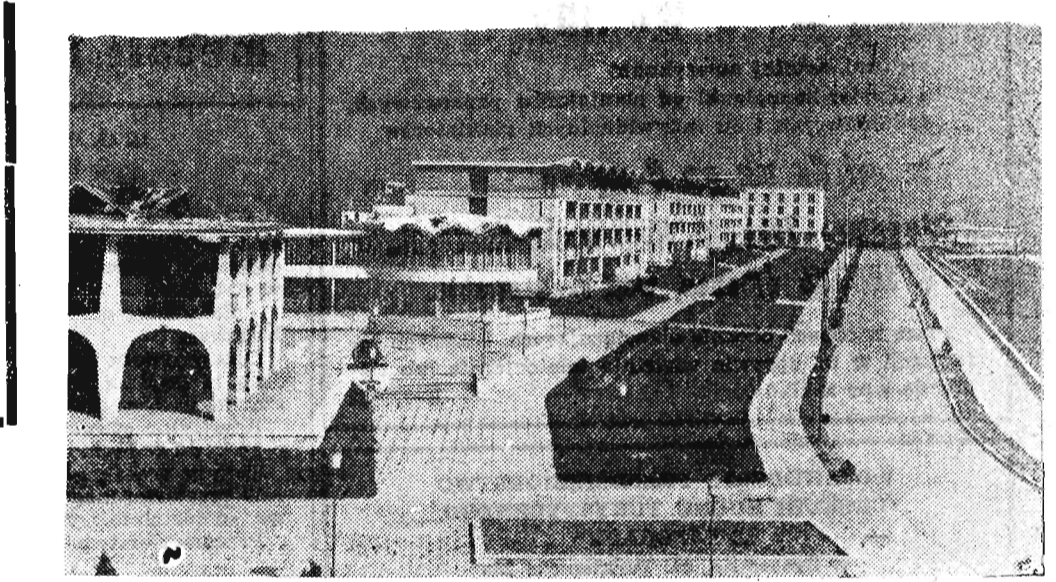
Warto przy tej okazji wspomnieć, że tytuł mistrza województwa w strzelectwie zdobył w tym roku Jan Misiak ze Stalowej Woli, a tacy zawodnicy, jak Tadeusz Grochal ze Stalowej Woli oraz Zygmunt Sar z Nowej Dęby, weszli w skład kadry centralnej LPZ.

Osiągnięte rezultaty przez członków ligowej drużyny ze Strzyżowa przyczyniły się do tego, że zespół ten jako pierwszy z naszego województwa przystąpił do

rozgrywek w lidze państwowej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że zawodnicy ze Strzyżowa stanowią dziś czołowe w sporcie strzeleckim Rzeszowszczyzny, a do najlepszych należy Teresa Surra.

Pomyślnie wyniki uzyskała także drużyna z Rzeszowa, która drogą eliminacji zakwalifikowała się do rozgrywek w lidze okręgowej. Eliminacje te odbyły się w Krakowie przy udziale reprezentacji z Krakowa, Kielc, Katowic i Rzeszowa. Zespół rzeszowski zajął drugie miejsce z różnicą 76 pkt. Niezłe rezultaty uzyskały w rundzie wiosennej i jesiennej: Nowa Dęba — 26419 pkt., Sanok — 23482, Krosno — 23363, Dębica — 23456, Nisko — 21714, Jarosław — 19773.

Mówiąc o sporcie strzeleckim w naszym województwie nie sposób pominąć poważnego wkładu pracy i poświęcenia ze strony samych zawodników oraz działaczy PLZ.



Można się zachwycić architekturą obiektów w Mangalii.

prawiała sporty wodne na jeziorze.

Otrzymuję pokój na 4 piętrze. Gustownie a zarazem racjonalnie urządzony. Wychodzę na balkon. W powietrzu unosi się zapach wody morskiej. Cała Mamaia tonie w powodzi światła. Błask ich odbija się w głębinie morza i niknie hen, daleko.

Nazajutrz zwiędzamy Mamaie. Widok nie do opisania. Wąski skrawek ziemi, wciśnięty między Morze Czarne i Jezioro Siutghiol, usłany licznymi hotelami. W ogólnym zarysie budownictwa w Mamaii zachwyca. W tempie chyba niespotykanym gdzie indziej, jeden po drugim rosną nowoczesne obiekty. Nie do wiary, że jeszcze 5 lat temu stał samotnie liczący 102 pokoje „International”.

DZIŚ jest ich kilkanaście. „Tomis”, „Central”, „Neptun”... Któż by wszystkie spamiętał. Zbudowane ze szkła, betonu i stali. Jeden nie podobny do drugiego. Architektura i ciekawie co najmniej oryginalne. Już w tej chwili dysponują około 4.000 przestronnych, dwuosobowych pokoi. Turysty mają zapewnić wszelkie wygody.

Tuż przy hotelach, a nieraz w ich wnętrzu mieszczą się liczne restauracje, kawiarnie, sklepy. Pejzaż wzbogacają fontanny, klomby kwiatów, zieleń.

Ach, plaża! To największe dobrodziejstwo Mamaii. Ciągnie się na odcinku około 5

km. Szerokość jej wynosi około 100 m. Uznawana jest słusznie za jedną z najpiękniejszych w Europie. Czysty, złocisty piasek. 20.000 ludzi może się wylegiwać równocześnie!

Aż wierzyć się nie chce, że dawniej były tu trzęsawiska i mokradła. Ile trudu i wysiłku oraz funduszy pochłonęło już dokonane dzieło? Na pewno nie mało.

Nie zdziwiłem się wcale, kiedy jeden z kolegów nazwał Mamaię „Rumuńską Rivierą”. Może nieco za wcześnie, ale wszystko wskazuje na to, że wkrótce nią będzie. Już teraz w sezonie letnim rozbrzmiewa różnorodnym gwarem. A za parę lat?

W najbliższej przyszłości przewiduje się budowę dalszych hoteli. M. in. przy wjeździe do kurortu z Constanty wyrosnie 18-piętrowy wieżowiec. Na pobrzeżu stanie 12 nowych restauracji i 2 teatry (w tym 1 na wodzie), place sportowe. Można pozazdrościć.

Czas pożegnać Mamaię. Przed nami znów bieżąca wstęga szosy, która wije się często nad samym morzem. Jedziemy na południe. Eforie. Jedną z piękniejszych miejscowości turystycznych i uzdrowiskowych w Rumunii. Styl architektoniczny hoteli, sanatoriów, placówek kulturalnych i handlowych zupełnie odmienny. Tu raczej prze-
ważają 2-3 piętrowe wille.

NASTĘPNIE zwiędzamy inne nadmorskie miejsce wsi turystyczne i letniskowe: Vasile, Roaita i leżąca w pobliżu granicy bułgarskiej, Mangalia. Trzeba przyznać, że są urządzone na wysoki polski. Gdybym jednak miał możliwość wyboru — wybrałbym Mamaię. Urzekła mnie.

Na spotkaniu w ONT „Carpati” w Bukareszcie dowiedzieliśmy się, że do końca roku 1965 nad morzem, a więc również i w Sulinie w delcie Dunaju, baza turystyczna, nie mówiąc o sanatoriach, rozwijać się będzie nadal. Oprócz istniejących, powstaną nowe hotele, które w sumie będą mogły pomieścić około 100 tys. osób w jednym turnusie!

Powiedziano nam też otwarcie: nie robimy tych rzeczy wyłącznie dla siebie. (Choć należy przyznać odpoczywają tu i nabierają siły i zdrowia do dalszej pracy naftarze i hutnicy, chłopcy i ludzie nauki ze wszystkich zakątków kraju). Liczymy w pierwszym rzędzie na gości z zagranicy. Węgrzy, Austriacy i Czechosłowacy, którzy odcięci są od morza na pewno przyjadą chętnie do Mamaii czy Mangalii. Niżej podpisany też.

MARIAN ZIOBRO

Szkolenie młodych kadr instruktorów kolarstwa

Staraniem ROZKOJ przy wybitnej pomocy organizacyjnej, a przede wszystkim finansowej Wojewódzkiego Ośrodka Sportowego WKKFOT w Rzeszowie odbyło się w ub. tygodniu 5-dniowe zgrupowanie instruktorów i kandydatów na instruktorów — członków sekcji kolarskich klubów woj. rzeszowskiego.

W kursie tym uczestniczyli reprezentantów Resowia, i Stali Mielec oraz po jednym z przemyskiej Polnej, Stali Rzeszów, Rady Powiatowej LZS w Radymnie, Ropczycach i Nisku. Z niewiadomych przyczyn w zgrupowaniu nie uczestniczyli przedstawiciele debickiej Wisłoki, Stali ze Stalowej Woli, LKS Pektowin z Jasła, rad powiatowych LZS w Kolbuszowej, Łańcutcie, Przeworsku i Rzeszowa.

Przeszkoleni instruktorzy mają z miejsca przystąpić w swych sekcjach do szkolenia młodzieży kolarskiej, która w roku przyszłym ma reprezentować swoje jednostki sportowe w spartakiadach i wycieczkach powiatowych, a w roku 1964 na Spartakiadzie Centralnej najlepiej spośród mło-

dych kolarzy wejdą w skład reprezentacji naszego okręgu.

Zakłada się, że woj. rzeszowskie da pełnowartościową drużynę reprezentacyjną, taką, która będzie stać na zajęciu czołowej pozycji.

Opracowany ambitny plan ROZKOJ jest trudny do zrealizowania, jednak — znając zapal doświadczonego działacza kolarskiego rzeszowskiego okręgu — możliwy do wykonania. Uważamy, że zamierzenia Rzeszowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego są realne, a rozpoczęcie odbudowy rzeszowskiego kolarstwa od szkolenia młodych kadr instruktorów, jak najbardziej słuszne. Dlatego też nie rozumiemy, dlaczego niektóre kluby zupełnie nie troszczą się o szkolenie młodego narybku.

Jednym z wykładowców na wspomnianym kursie był młody trener Polskiego Związku Kolarskiego — Henryk Łasak — do niedawna czynny zawodnik Gwardii, reprezentant kraju w wielu wycieczkach, a przede wszystkim Wycieczki Pokoju. Z. R.

Na przelaj przez Rumunię (II) Nad Morzem Czarnym

BUKARESZT — Constanta 265 km, wskaźnik drogowy „ZIM”, który oddalił nas gościnnie gospodarze do dyspozycji, mknie bezszelestnie po świetnej, asfaltowej szosie. Strzałka na liczniku wskazuje 100 km/godz.

I oto Giurgeni. Przed nami mody Dunaj. Wsiadamy, aby rozprostować kości i... przeprawić się na drugi brzeg, bo nie ma mostu. Są za to statki. Tworzą coś w rodzaju ruchomego pomostu. Kursują regularnie. Przewożą ludzi, samochody, zwierzęta. Mały parowiec chwyci się na falach. Ta dodatkowa atrakcja jednak niedługo skończy się dla turystów. Brzegi rzeki za dwa lata połączy olbrzymi most.

Dobijamy do brzegu. Osada

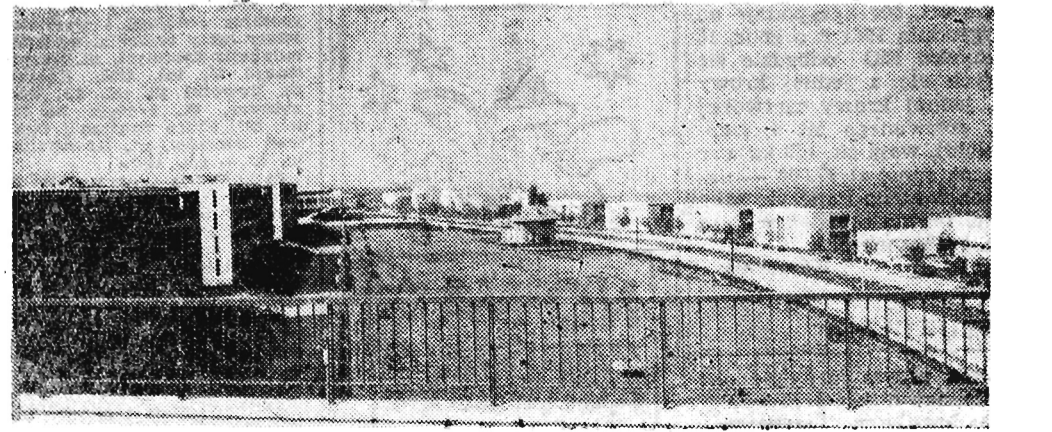
Vadu Oii. To już Dobruża, nadmorska dzielnica kraju. Mijamy wsie i miasteczka rozrzucone wśród pól porzeczanych leśnymi pasami ochronnymi. Powietrze coraz wilgotniejsze. Znak, że morze tuż, tuż. Wreszcie Constanta. Największy port rumuński. Dawny gród grecki Tomis. Tu właśnie na zesłaniu przebywał Ovidiusz. Przypomina o tym wędrowcy piękny pomnik poety przed siedzibą MRN.

Zwiędzamy osobliwości miasta, które ściągają tłumy przybyszów z kraju i z zagranicy. Wykopaliska z okresu Bizancjum, akwarium z czarnomorską fauną i florą. Oglądamy meczet turecki, nową efektowną latarnię morską, której światła wnikają w głąb morza na 60 mil i wiele

innych godnych oka turysty rzeczy.

ZMIERZCH. Jedziemy do Mamaii. To perła nadmorskich miejscowości letniskowych w Rumunii. Zaledwie 5 km dzieli ją od Constanty. Prowadzi nas doskonała, tonąca w światłach neonów, asfaltowa droga. Autobusy i trolejbusy wiozą ostatnich chyba w tym sezonie turystów zagranicznych.

Otrzymujemy skierowanie do hotelu „Modern”. Zalatywamy formalności. W hallu pierwsza przyjemna niespodzianka — napis w języku polskim: „Fryzjer męsko-damski”. Widać nasi przyjaciele liczą na turystów z Polski. Zresztą już w tym roku pierwsza grupa „zwiadówców” żarzyła kąpieli w morzu i u-



Tuż nad brzegiem morza w Eforie przycupnęły ładne wille.

Poniedziałek
4
grudnia 1961 r.

APTEKI

RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 6, ul. Czackiego 2
Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56

KINA

APOLLO (ul. 3 Maja) — Ruda Julka (fr. 1. 16) godz. 10.30, 16, 18 i 20
GOPLANA (Staromieście) — nieczynne
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Ostatnie akordy (USA 1. 15) godz. 17 i 19.30
PRZODOWNIK (ul. Pstręskiego) — Porucznik Marynin (radz. 1. 12) godz. 17 i 18
SWIT (ul. Langiewicza) — Młoczące ślady (pol. 1. 14) godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei) — Słaba pieć (fr. 1. 18) godz. 16, 18 i 20
ZORZA (ul. 3 Maja) — Ożenkiem się z czarownicą (USA 1. 12) godz. 15.30, 17.30 i 19.30
BRZOZÓW Robotnik — Dzieje miłości (fr. 1. 16)
DEBICA Uciecha — Słomiany wdowiec (USA 1. 18) GRYF — nieczynne
GORLICE Górnik — Zegnamyście gołębie (radz. 1. 12) WIARUS — Wrzesień 1939 (pol. 1. 14)
JAROSŁAW Oka — Miejsce na górze (ang. 1. 18) Gdynia — Kwiecień (pol. 1. 16)
JASŁO Syrena — Ogniomistrz Kaleń (pol. 1. 16)
KOLBUSZOWA Grażyna — nieczynne
KROŚNO Pionier — Przeciwno Bogom (pol. 1. 12)
LESKO Jutrzenka — nieczynne
LEŻAJSK Radość — nieczynne
LUBACZÓW Melodia — Meln Kampf (szwedz. 1. 18)
LANCUT Złocist — Amerykanin w Paryżu (USA 1. 12) Związkowe — Daleki ukochany (radz. 1. 12)

MIELEC Bajka — Przygody Arsena Lupina (fr. 1. 18) DK — nieczynne
TECZA — Księga dzungli (ang. 1. 9)
NISKO San — Wiatr uciekł przed świtem (Jug. 1. 12)
PRZEMYSŁ Bałtyk — Wojna i pokój (USA 1. 12) Kosmos — nieczynne
Olimpia — Szcześciarz Antoni (pol. 1. 12) Roma — Nafta (pol. 1. 16)
PRZEWORSK Warszawa — Syn wielki (radz. 1. 12)
ROPczyce Przyjaźń — nieczynne
SANOK Pokój — Paryski wioźezga (fr. 1. 16) San — Niebo bez miłości (Jug. 1. 18)
STRYZÓW Odrodzenie — Gorączka w El Pao (fr. 1. 18)
STALOWA WOLA Ballada — Vera Cruz (USA 1. 12) Wrzós — Koński pysk (ang. 1. 16)
TARNOBRZEG Wisła — 15.10 do Yumy (USA 1. 16)
USTRYKI Orzeł — Krzyżacy (pol. 1. 12)
UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Asfaltowa szosa łączy dwa województwa

Obecnie trwają intensywne prace przy ukończeniu szosy Nisko — Domostawa. Nawierzchnię asfaltową nakłada się już w pobliżu miejscowości Zdziary. Całkowicie ukończono i oddano do użytku nowy stalowy most na Sanie w rejonie Zarzeczca. Do wykonania pozostał jeszcze odcinek szosy pomiędzy Zarzeczcem a Niskiem.

Ta nowa, ważna arteria komunikacyjna, stworzy dogodnie połączenie pomiędzy województwem lubelskim a rzeszowskim i niewątpliwie przyczyni się do rozwoju turystyki na naszym terenie. (z. fl.)

Spieszą z pomocą

Emeryci, członkowie Związku Zawodowego Kolejarzy w Rzeszowie utworzyli Koło Stowarzyszenia Pomocy Społecznej. Jak dotychczas, koło to nie rozwinęło szerszej działalności z braku dostatecznej liczby członków wspierających. Z uwagi na nadciągającą zimę i wzrastające potrzeby podopiecznych, Terenowa Organizacja Emerytów zwraca się z apelem do wszystkich pracowników kolejowych o poparcie dla tej szlachetnej inicjatywy. Nawet ze skromnych składek uzbierać można okazałe fundusze, które przeznaczone będą na udzielenie pomocy najbardziej szym. (js)

Kopalnia staruszka

Jedną z najstarszych w podkarpackim zagłębiu kopalni nafty jest „Lipa” w pow. gorlickim. Pierwszy szyb, ręcznie kopany do głębokości 60 m, liczy już sobie 101 lat. Bez przesady zasłużył na miano „długowieczny”. W dalszym ciągu z tego samego horyzontu daje 40 kg ropy na dobę. Nie wiele, ale dobre i to.

A ile ropy wydał dotychczas? Trudno obliczyć. W każdym bądź razie w wojnę produkcję zapłacił za wszyscy kłie inwestycje na kopalni — twierdzą tamtejsi naftowcy. (m)

Skrzynki alarmowe

Powiatowa Komenda Straży Pożarnej w Przemyślu zainstalowała w tym roku 10 skrzynek alarmowo-sygnałowych w miejscowościach, przez które przebiega linia telefoniczna, a nie ma tam podłączonych aparatów telefonicznych. Za pomocą aparatów skrzynekowych można w każdej chwili zawiadomić straż o zaistniałym pożarze. (z)

Rzeszowskie Zakłady Przemysłu Terenowego
w Rzeszowie, ul. Hoffmanowej 5
zawiadamiają wszystkich zleceniodawców
że dostarczone do remontu silniki i urządzenia elektryczne
w latach poprzednich do 31 grudnia 1959 r., należy odebrać w terminie do 23 grudnia 1961 r.
Po tym okresie nie odebrane silniki i urządzenia elektryczne przejdą na własność przedsiębiorstwa. K-2272/3

Każdą ilość wikliny
zietonej świeżej amerykańki i długiej konoplanki od plantatorów państwowych, spółdzielczych i od indywidualnych plantatorów
zakupią
Rudnickie Zakłady Wikliniarsko-Koszykarskie w Rudniku n/Sanen, woj. rzeszowskie.
Płacą w cenach obecnie obowiązujących. Blizszych informacji w tej sprawie udzielają telefonicznie lub listownie w/w zakłady. K-2293/2

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OBSŁUGI RUCHU TURYSTYCZNEGO „BIESZCZADY”
w Rzeszowie, ul. Turkienicza 23a
organizuje wycieczki dla zakładów pracy do Zakopanego na FIS —
Zgłoszenia do 15 grudnia 1961 r.
PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA na organizację wycieczek dla zakładów pracy i szkół na rok 1962.
PROWADZI AKWIZYCJĘ wyjazdów zagranicznych — do Jugosławii — na Mistrzostwa Lekkoatletyczne Europy — we wrześniu 1962 r.
Zgłoszenia do dnia 31 grudnia br. K-2287/1

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej
Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej
Zarząd Inwestycji w Rzeszowie
OGŁASZA W TRYBIE BEZPRZETARGOWYM montaż aparatów marki „SKANDIA” w Szpitalu Wojewódzkim w Rzeszowie.
Oferty należy składać do dnia 7 grudnia 1961 roku w gmachu Prezydium WRN w Rzeszowie III p. skrzydło A, pokój 356. K-2291/1

Czystość i zdrowie
zawsze idą w parze
Dbaj o higienę osobistą.
K-2238/5

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „Metalowców” w Jarosławiu
zawiadamia, że dnia 1 grudnia **uruchomiła punkt galwanotechniczny** w Jarosławiu, przy ul. Głowackiego nr 4
usługi w zakresie powlekania metali mosiądzem i niklem
K-2289/1

B. O. R. Państwowo-Prywatna S-ka w Rzeszowie, ul. Lwowska 16
OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie robót instalacji centr. ogrzew. i kotłowni oraz dostawę kotłów „Jubam-Gaz” (budynek kina „Pionier” w Krośnie).
Podkłady ofertowe są do podjęcia w biurze Przedsiębiorstwa.
Oferty należy składać w dwóch kopertach w terminie do dnia 15 grudnia 1961 r. w biurze przedsiębiorstwa w Rzeszowie, ul. Lwowska 16.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 16 grudnia 1961 r. o godz. 10 w biurze przedsiębiorstwa przy ul. Lwowskiej. Termin wykonania robót do dnia 31 stycznia 1962 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. K-2283/1

ZAKŁADY CHEMICZNE „GAMRAT” w Jaśle
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY
na wykonanie (materiał dostawcy) i dostawę:
1. Skrzyń żeberkowych drewnianych o wym. wewnętrznych 360x310x310 o udźwigu 50 kg w liczbie 37.000 sztuk według dokumentacji posiadanej przez Zakłady Chemiczne „Gamrat” w Jaśle.
Dostawa sukcesywna w ciągu br., począwszy od stycznia 1962 r.
2. Becezek drewnianych (sklejka) pojemność 100 litrów w liczbie 4.250 sztuk.
Termin nadsyłania ofert do dnia 15 grudnia 1961 r. Przetarg odbędzie się w dniu 20 grudnia 1961 r. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. O nieprzyjęciu oferty nie powiadamy. K-2294/1

Obwieszczenie o licytacji ruchomości
Km. 263/61. Komornik Sądu Powiatowego w Lesku, pow. Lesko i Ustrzyki Dolne mający kancelarię w Lesku, ul. Świerczewskiego nr 4 na podstawie art. 608 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 grudnia 1961 r. o godz. 10 w Hoczwi na placu GS obok budynku MO odbędzie się licytacja ruchomości składających się z jednej krowy czerwonej lat 5, wartości 5.000 zł, jednej krowy czerwonej lat 3, wartości 5.000 zł, zrebienia czerwonego lat 4, wartości 4.000 zł jednej świni (locha) białej, wagi ok. 150 kg wartości 3.000 zł oszacowanych na łączną sumę zł 17.000 — należących do Antoniego, Rozalii i Konstantego Panczyk, zam. w Hoczwi pow. Lesko. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K-2290/1 Komornik

PRACOWNICY POSZUKIWANI
KIEROWCĘ samochodowego z I kat. prawa jazdy do obsługi ciągnika „Tatra” 141 przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budownictwa Terenowego w Rzeszowie, ul. Langiewicza Boczna 3, tel. 40-46. K-2268/2

HUTA WARSZAWA — zatrudni zaraz: 20 ELEKTROMONTÉRÓW remontu maszyn i urządzeń oraz ELEKTROMONTÉRÓW, elektroników z co najmniej 3-letnią praktyką w przemyśle ciężkim. Dajemy dobre warunki pracy, zgodnie z Układem Zbiorowym Hutnictwa. Reflektujemy wyłącznie na pracowników samotnych (kawalerów), którym zapewnimy miejsce w Hotelu Robotniczym Huty. Zgłoszenia osobiste lub listowne kierować pod adresem Huty Warszawa, Warszawa 45 Młociny — Dział Kadr. Przy przyjęciu niezbędne są dokumenty: życiorys, opinia, zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy, świadectwa szkolne i kwalifikacyjne, świadectwo lekarskie i 2 zdjęcia. K-2271/3

KIEROWNIKA DZIAŁU HANDLOWEGO zatrudni natychmiast Centrala Produktów Naftowych Przemyśl, ul. Mickiewicza 10. Uposażenie do 2.600 zł. Wymagane wykształcenie ekonomiczne oraz kilkuletnia praktyka w handlu. K-2260/3

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIE
DR T. KURTYKE Ordynatorowi Oddziału Wewnętrznej Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie oraz lekarzom dr EDWARDOWI BOZYMOWSKIEMU, dr ZBIGNIEWOWI KLUZOWI i J. BRUZGIELEWICZOWI oraz personelowi Oddziału za uratowanie życia i troskliwą bezinteresowną opiekę — gorące podziękowanie składa ta droga Józefa Wróbel. G-1813/1

SPRZEDAŻ
DOSTARCZAM giatki ogrodzeniowe „Siatka” Lublin, Garbarska 10/8-a. K-2286/1
MOTOCYKL „MZ-250” — sprzedam, Jarosław, Poniatowskiego 2, od godz. 17. Pg-1899/2

LOKALE
DZIENNIKARZ poszukuje pokoju w Rzeszowie. Dzwonić: tel. 47-75.

ZGUBY
KULIK Stanisław zgubił legitymację związkową nr 848932 wydaną przez Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne oraz kartę rowerową nr 810223 wydaną w Rzeszowie. G-1808/1
JOPEK Stanisław urodzony 1 mar. ca 1942 r. zgubił świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wydane w 1956 r. przez szkołę w Górze Motycznej. Pg-1894/1

Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie unieważnia
zgubione 2 pieczątki o brzmieniu: Inspektor Nadzoru DBOR Miąsik Jan oraz — Inspektor Nadzoru DBOR Nowak Edmund. K-2292/1

NOWA KARUZELA
— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, 2057 redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sportowy 4333, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcyjne: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2768, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 493, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4632.
Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 5-6-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 3. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalna — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów P-5-1968